



**ZAWOŁANI
PO IMIENIU**

ZAWOŁANI PO IMIENIU

**Program poświęcony Polakom zamordowanym
za pomoc Żydom w czasie okupacji niemieckiej**

**Jak trudno ustalić imiona
Wszystkich tych co zginęli
w walce z władzą nieludzką**

**dane oficjalne
pomniejszają ich liczbę
raz jeszcze bezlitośnie
dziesiątkują poległych [...]**

**musimy zatem wiedzieć
policzyć dokładnie
zawołać po imieniu
opatrzyć na drogę**

**ZBIGNIEW HERBERT,
PAN COGITO O POTRZEBIE ŚCISŁOŚCI**



Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy

Przywołany fragment wiersza Zbigniewa Herberta *Pan Cogito* o potrzebie ścisłości stał się mottem programu upamiętniającego Polaków zamordowanych za pomoc udzieloną Żydom.

Od początku przyświecała nam myśl, że upamiętniamy zawsze z Rodzinami Ofiar oraz w miejscu tragicznych wydarzeń. Pamięć powinna wzrastać w małych ojczyznach, tam, gdzie żyli i zginęli nasi bohaterowie oraz ich podopieczni. Rodzina i miejsce – to zatem dwa najważniejsze filary programu. Kim byli ratujący? Jaki los spotkał ich rodziny po śmierci bliskich? Czy osierocone dzieci pamiętały dom, w którym się wychowywały? Czy pamiętały własne nazwisko i rodzeństwo? Czy mogły uczyć się i studiować? Jak ci, którzy przeżyli, opowiadali o własnym doświadczeniu po wojnie? Czy uzyskali od instytucji państwa pomoc? Jak rozumieją sens wydarzeń i śmierci bliskich, która dotknęła ich rodziny? Czy w dyskusjach historyków i publicystów kiedykolwiek oddano im głos i zapytano o zdanie? Z każdym badanym przypadkiem docierała do nas przerażająca prawda, że najbrutalniejsze i najbardziej sadystyczne mordy na Polakach ratujących Żydów nigdy nie były ścigane na terenie Niemiec, a ich sprawcy po wojnie pozostali bezkarni. Dlatego tak ważne jest, żeby pamiętać.

Dziękuję samorządom, duchownym wszystkich wyznań, stowarzyszeniom polskim i żydowskim, lokalnej społeczności oraz pracownikom Instytutu Pileckiego za to, że razem wołaliśmy po imieniu i opatrzyliśmy na drogę tych, którzy zapłacili za pomoc drugiemu człowiekowi najwyższą cenę.

Największe wyrazy podziękowania i szacunku składam – Rodzinom Ofiar.

dr hab. Magdalena Gawin
Dyrektor Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego
Inicjatorka projektu „Zawołani po imieniu”



Upamiętnienie zamordowanego FRANCISZKA
ANDRZEJCZYKA, Czyżew-Sutki, 27 października 2019 roku



Prof. Magdalena Gawin podczas upamiętnienia zamordowa-
nego BOLESŁAWA KSIAŻKA, Olesin, 25 czerwca 2021 roku

O programie

Program „Zawołani po imieniu” upamiętnia bohaterstwo osób, które w czasie II wojny światowej w obliczu groźby śmierci niosły pomoc prześladowanym Żydom i zostały za to zamordowane przez niemieckiego okupanta. We współpracy z samorządami w miejscach, w których dochodziło do tragicznych wydarzeń, odsłaniamy kamienie pamięci poświęcone ofiarom polskim i żydowskim, Polakom, którzy nieśli pomoc walczącym o przetrwanie w czasie Zagłady i ich żydowski podopiecznym, którzy ginęli wraz z nimi. Po dekadach zapomnienia „wołamy po imieniu” tych, którzy zginęli, i przywracamy ich nie tylko lokalnej, ale i powszechnej świadomości historycznej.

Charakterystyczną cechą programu „Zawołani po imieniu” jest jego społeczny wymiar – badamy dalsze losy krewnych ofiar. Zbieramy ich relacje, ale też staramy się integrować i aktywizować środowisko Rodzin i samorządów. Władze samorządowe odgrywają ważną rolę jako nasi partnerzy i opiekunowie miejsca pamięci, jakim staje się kamień. Istotna jest dla nas także współpraca z organizacjami społecznymi, nauczycielami i instytucjami kultury. Nasze działania to prezentacje wystaw, publikacje folderów, warsztaty dla nauczycieli i młodzieży. Wciąż rozwijamy nasze początkowe zamierzenia i wprowadzamy kolejne zmiany, aby dotrzeć z programem do jak najszerszej grupy odbiorców.

Z badań przeprowadzonych przez CBOS na zlecenie Instytutu Pileckiego w grudniu 2022 roku wynika, że kultywowanie pamięci o osobach, które poniosły śmierć, ratując Żydów w czasie II wojny światowej, cieszy się powszechną aprobatą. Postawa Zawołanych po imieniu jest dla 80,6% ankietowanych moralnym świadectwem człowieczeństwa, o którym warto pamiętać. 83,5% badanych uważa, że takie osoby powinny być upamiętniane w miejscu zamieszkania lub w miejscowości, w której zginęli, a taki właśnie sposób działania przyjęliśmy. Polacy dostrzegają także aktualny wymiar programu – 59,4% zgadza się, że nagłaśnianie informacji o mordowaniu w czasie wojny ludności cywilnej za pomoc prześladowanym zmniejsza prawdopodobieństwo powtórzenia się takich wydarzeń w przyszłości.

Spotkania z rodzinami i samorządami w ramach programu „Zawołani po imieniu” to okazja do podsumowania dotychczasowych wyników oraz do spojrzenia w przyszłość i wytyczenia kierunków dalszego rozwoju. Wciąż tak wiele Ofiar czeka na to, by się o nie upomnieć. Zbrodnie popełniane na obszarach objętych wojną na ludziach, którzy niosą pomoc – wolontariuszach, ratownikach, personelu medycznym – zobowiązują nas do podejmowania kolejnych wyzwań, by upamiętnić tych, których zamordowano za wyciągnięcie ręki do zagrożonych bliźnich.

Aby śmierć za pomoc nigdy się nie powtórzyła.



Upamiętnienie zamordowanego BOLESŁAWA
KSIAŻKA, Olesin, 25 czerwca 2021 roku

Będziemy w tym roku uczestniczyć w wielkim wydarzeniu, jakim na mocy decyzji papieża Franciszka stanie się wyniesienie Rodziny Ulmów na ołtarze. Takich męczenników, zamordowanych w odwecie za najprostsze gesty człowieczeństwa, było jednak wśród naszych rodaków znacznie więcej. Właśnie im poświęcony jest projekt „Zawołani po imieniu”, rozwijany z wielkim zaangażowaniem przez Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego.

LIST PREZYDENTA RP, ANDRZEJA DUDY DO UCZESTNIKÓW I ORGANIZATORÓW WYDARZEŃ
W RAMACH V EDYCJI PROJEKTU „ZAWOŁANI PO IMIENIU”, 9 MAJA 2023 ROKU

Z pozoru zwykli ludzie, którzy pomimo strachu i obawy o własne życie nieśli pomoc, nie kalkulując, nie szukając poklasku i zysku, okazując tym samym swoją odwagę i człowieczeństwo. Niech ten kamień będzie dowodem naszej pamięci i wyrazem wdzięczności. Niech będzie przypomnieniem, że dobro jest w nas.

JOANNA TRZCIŃSKA, PRAWNUCZKA STANISŁAWY TRZCIŃSKIEJ, ZŁOTOPOLICE, 10 MAJA 2023 ROKU

[...] ci, którzy zachowali się tak bohatersko – ich serce biło w innym rytmie – byli z tych, którzy są między człowiekiem a aniołem.

ARTUR HOFMAN, PREZES TOWARZYSTWA SPOŁECZNO-KULTURALNEGO ŻYDÓW W POLSCE,
SOMIANKA, 21 CZERWCA 2023 ROKU

Śmierć za pomoc towarzyszy krwawym konfliktom od setek lat. Jednak w latach okupacji niemieckiej zjawisko to przybrało wyjątkowo drastyczną formę. Za bochenek chleba, za wodę, za słomę do bunkra, za humanitarne odruchy – za to wszystko groziła śmierć. Nie możemy o tym zapomnieć. Powinniśmy zawsze pamiętać. Nigdy więcej śmierci za pomoc.

PROF. MAGDALENA GAWIN, DYREKTOR INSTYTUTU PILECKIEGO, INICJATORKA PROGRAMU
„ZAWOŁANI PO IMIENIU”

Sadowne

24 marca 2019 roku, Narodowy Dzień Pamięci
Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką
Sadowne, powiat węgrowski, ul. Mazowiecka 11a

Piekarnia

Podczas okupacji niemieckiej na wypiek chleba trzeba było mieć specjalne pozwolenie. Jedną z piekarni w Sadownem prowadziła rodzina Lubkiewiczów. Mimo surowego zakazu Niemców wypiekany tam chleb trafiał do Żydów, którzy ukrywali się w okolicznych lasach.

13 stycznia 1943 roku Niemcy zatrzymali w miasteczku dwie Żydówki, które niosły chleb. Zmusili je do ujawnienia, że otrzymały go od Marianny Lubkiewicz. Żandarmi zabili kobiety na miejscu i udali się do domu Lubkiewiczów, których oskarżyli o pomoc Żydom. Po brutalnym, wielogodzinnym przesłuchaniu zastrzelili Mariannę i Leona Lubkiewiczów oraz ich syna Stefana. Przeżyło troje pozostałych dzieci: Kazimierz, Stanisław i Irena. Ciała ofiar Niemcy ograbili z biżuterii i butów oraz wystawili na widok publiczny, aby zastraszyć innych.



Leon Lubkiewicz
Marianna Lubkiewicz
Stefan Lubkiewicz

Data wydarzeń:
13 stycznia 1943 roku

Uroczystość upamiętniająca Mariannę,
Leona i Stefana Lubkiewiczów w Sadownem,
24 marca 2019 roku



*Często w porze nocnej
przychodzili do mnie Żydzi
i też sprzedawałem im chleb,
a były często przypadki, że
dawałem chleb Żydom za
darmo.*

STANISŁAW LUBKIEWICZ, SYN
ZAMORDOWANEGO LEONA LUBKIEWICZA,
BRAT ZAMORDOWANEGO STEFANA
LUBKIEWICZA

Podczas okupacji MARIANNA LUBKIEWICZ
prowadziła razem z mężem LEONEM piekar-
nię w Sadownem, 10 kilometrów od niemiec-
kiego obozu zagłady w Treblince. Dawała
chleb i schronienie Żydom ukrywającym się
w okolicznych lasach.

Poręba-Kocęby

9 czerwca 2019 roku

Poręba-Kocęby 21, powiat wyszkowski

Krzyż na sośnie

O świcie 15 maja 1943 roku niemiecka żandarmeria i Gestapo otoczyły kordonem wieś Poręba-Kocęby, a w pobliskim lesie rozpoczęły obławę na Żydów. Jeden z nich ukrywał się w bunkrze kilkaset metrów od gospodarstw dwóch polskich rodzin: Leszczyńskich i Prusińskich. Polacy nosili mu jedzenie, a zimą dawali schronienie w piwnicy lub stodole.

Antoniego Prusińskiego Niemcy wywabili z ukrycia, bijąc jego żonę i podpalając gospodarstwo. Aresztowali także Piotra Leszczyńskiego i żydowskiego mężczyznę, który chronił się w leśnym bunkrze. Wszystkich trzech wyprowadzili w głąb lasu, ciężko pobili kijami, a następnie zastrzelili. Piotr i Antoni osierocili razem siedmioro dzieci.

Mężczyźni zostali pochowani w miejscu, w którym zginęli. Na pobliskiej sośnie Józefa Prusińska, wdowa po Antonim, wryła niewielki krzyż. Dopiero po wojnie szczątki zamordowanych trafiły na miejscowy cmentarz.



Piotr Leszczyński
Antoni Prusiński

Data wydarzeń:

15 maja 1943 roku

Prof. Magdalena Gawin i Apolonia Leszczyńska, wnuczka zamordowanego PIOTRA LESZCZYŃSKIEGO, Poręba-Kocęby, 9 czerwca 2019 roku



*Babcia usłyszała nad ranem
wyststrzał z szosy. To był znak,
że Niemcy będą szukać.
Od tego się zaczęło.*

HANNA MRÓZ, WNUCZKA
ZAMORDOWANEGO ANTONIEGO
PRUSIŃSKIEGO

ANTONI PRUSIŃSKI podczas służby w Wojsku Polskim, 1933 rok. Walczył w wojnie obronnej 1939 roku, a podczas okupacji działał w partyzantce i pomagał ukrywającym się Żydom.

Skłody-Piotrowice

16 czerwca 2019 roku

Skłody-Piotrowice 6, powiat ostrowski

Pusta kryjówka

Kryjówka była dobrze zamaskowana. Aby ją odsłonić, trzeba było wynieść ze stodoły całe zboże. Niemcy zmusili do tego kilku Polaków mieszkających w okolicy. 20 stycznia 1944 roku przeszukiwali gospodarstwo rodziny Skłodowskich we wsi Skłody-Piotrowice, gdzie ukrywali się Żydzi zbiegli z Zaręb Kościelnych.

W kryjówce jednak nie było już nikogo. Mimo to Niemcy wywlekli przed dom Hieronima Skłodowskiego i pobili go na oczach jego żony Amelii oraz pięciorga dzieci. Gdy nie chciał przyznać się do pomocy Żydom, został zastrzelony. Następnie niemiecki żandarm zamordował przykutą do łóżka osiemdziesięciodwuletnią Aleksandrę Skłodowską, matkę Hieronima.

Niemcy zostawili ciała ofiar w miejscu zbrodni, a resztę rodziny przewieźli do więzienia w Jasienicy. Choć Skłodowskich wypuszczono, aż do końca wojny nie wolno im było wrócić do własnego domu.



Cecylia Tomczuk, córka zamordowanego HIERONIMA SKŁODOWSKIEGO i wnuczka zamordowanej ALEKSANDRY SKŁODOWSKIEJ, wraz z rodziną, Skłody-Piotrowice, 16 czerwca 2019 roku

Hieronim Skłodowski
Aleksandra Skłodowska

Data wydarzeń:
20 stycznia 1944 roku



Wystarczył sam fakt ujawnienia kryjówki, aby wyprowadzić mojego ojca na pole za stodołą i go rozstrzelać.

LEONARD SKŁODOWSKI, SYN ZAMORDOWANEGO HIERONIMA SKŁODOWSKIEGO I WNUK ZAMORDOWANEJ ALEKSANDRY SKŁODOWSKIEJ

HIERONIM SKŁODOWSKI, połowa lat 30. XX wieku. Hieronim i jego żona Amelia ukrywali w swej stodole Żydów i dostarczali im pożywienia.

Ostrów Mazowiecka

29 czerwca 2019 roku

Ostrów Mazowiecka, park przy ul. Partyzantów 39

Pensjonat

Zaledwie kilkaset metrów dzieliło pensjonat Jadwigi Długoborskiej w Ostrowi Mazowieckiej od więzienia niemieckiej żandarmerii i Gestapo w kamienicy zwanej Czerwoniakiem. Mimo to przez całą okupację schronienie znajdowali tam Żydzi oraz oficerowie Armii Krajowej.

Krótko przed wycofaniem się Niemców służąca zwolniona z pracy u Długoborskiej za kradzież doniosła o wszystkim Gestapo. Niemcy wkroczyli do pensjonatu w nocy z 23 na 24 czerwca 1944 roku i aresztowali Jadwigę pod zarzutem ukrywania Żydów i współpracy z AK. Zatrzymana została także jej siostra, Cecylia Pachecka.

Dzięki usiłowaniom drugiej siostry, Wandy Wujcik, udało się uwolnić Cecylię. Jadwiga po kilku dniach tortur, została rozstrzelana 29 czerwca 1944 roku w podmiejskim lesie. Przestłuchania i egzekucje prowadził osobiście funkcjonariusz Gestapo Anton Birkenfeld ps. „Cyk”, zwany katem Ostrowi. Nigdy nie został ukarany za swoje zbrodnie.



Jadwiga Długoborska

Data wydarzeń:

29 czerwca 1944 roku

Upamiętnienie zamordowanej
JADWIGI DŁUGOBORSKIEJ,
Ostrów Mazowiecka, 29 czerwca 2019 roku



Ostatni raz rozmawiałam z siostrą [...] 26 czerwca 1944 roku, gdy podawałam jej paczkę w „Czerwoniaku”. 28 czerwca otrzymałam wiadomość, że przewieziono ją na badania do Gestapo.

WANDA WUJCIK, SIOSTRA ZAMORDOWANEJ
JADWIGI DŁUGOBORSKIEJ

JADWIGA DŁUGOBORSKA – nauczycielka i społeczniczka. Podczas okupacji działała w podziemiu i pomagała Żydom. Po wojnie na jej pogrzeb przyszły tłumy mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej.

Płatkownica

29 czerwca 2019 roku

Ostrów Mazowiecka, park przy ul. Partyzantów 39

Jawnie w ukryciu

Okrzyki „Jude!” rozległy się w domu Lucyny Radziejowskiej, nauczycielki z Płatkownicy niedaleko Ostrowi Mazowieckiej. Kilka tygodni wcześniej Lucyna i jej dwunastoletnia córka Anna przyjęły pod swój dach dwoje Żydów z Warszawy – matkę z nastoletnim synem. Prawdopodobnie uciekinierzy mieli fałszywe dokumenty, bo mieszkali u Radziejowskich jawnie, choć nie opuszczali gospodarstwa. Sąsiedzi nie zwracali na nich większej uwagi.

Na początku lipca 1943 roku do domu Radziejowskiej wtargnęła niemiecka żandarmeria. Po krótkim przesłuchaniu Niemcy zabrali ze sobą Żydów oraz Lucynę. Okoliczności śmierci rodziny żydowskiej nie są znane. Radziejowska trafiła na warszawski Pawiak, a następnie do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie zmarła na tyfus 20 marca 1944 roku.

Lucyna Radziejowska

Data wydarzeń:
lipiec 1943 roku

*Pani ta i chłopak stołowali się
razem z nami. [...] Mamusia
moja ani oni nie mówili o tym,
że są Żydami.*

ANNA RADWAŃSKA Z DOMU
RADZIEJOWSKA, CÓRKA ZAMORDOWANEJ
LUCYNY RADZIEJOWSKIEJ

LUCYNA RADZIEJOWSKA Z CÓRKĄ ANNA,
wiosna 1943 roku. Po aresztowaniu matki
Anna zamieszkała u rodziny w Warszawie,
później zaopiekował się nią wujek z Ostrowi
Mazowieckiej.



Upamiętnienie zamordowanej LUCYNY
RADZIEJOWSKIEJ, Ostrów Mazowiecka,
29 czerwca 2019 roku



Stoczek

30 czerwca 2019 roku

Stoczek, powiat węgrowski, teren przy kościele pw.
św. Stanisława Biskupa Męczennika, ul. Kościelna 7

Małe centrum pomocy

W lipcu 1942 roku troje Żydów z Warszawy poprosiło o schronienie w domu rodziny Postków w Stoczku pod Węgrowem. Później dołączyli do nich uciekinierzy z miejscowego getta, a na początku 1943 roku – zbiegowie z Treblinki. Gajowy Stanisław i jego żona Julianna, choć sami mieli ośmioro dzieci, zorganizowali dwie podziemne kryjówki. W ich gospodarstwie przebywało razem siedemnaścioro Żydów.

Żandarmeria przyjechała 5 września 1943 roku około godziny 10.00. Niemcy zrobili przeszukanie, znaleźli Żydów i rozstrzelali ich na miejscu. Potem ciężko pobili Julianne, która zmarła następnego dnia. Stanisław zginął w obozie koncentracyjnym Auschwitz pół roku później. Braci – Henryka i Wacława – Niemcy zwolnili z więzienia na warszawskim Pawiaku, lecz wkrótce znów ich aresztowali i zamordowali w nieznanych okolicznościach.



Cecylia Borkowska, córka zamordowanych JULIANNY i STANISŁAWA POSTKÓW, siostra zamordowanych HENRYKA i WACŁAWA POSTKÓW, Stoczek, 30 czerwca 2019 roku

Julianna Postek
Stanisław Postek
Henryk Postek
Wacław Postek

Data wydarzeń:

5 września 1943 roku



W czerwcu 1944 roku przyjechało samochodem dwóch Niemców i zabrano brata Wacława i Henryka i do dnia dzisiejszego oni nie powrócili. Gdzie zostali zabici, tego nie wiedzieliśmy.

FRANCISZEK POSTEK, SYN
ZAMORDOWANYCH STANISŁAWA
I JULIANNY POSTKÓW, BRAT
ZAMORDOWANYCH HENRYKA I WACŁAWA
POSTKÓW

JULIANNE POSTEK (siedzącą z przodu)
Niemcy zakatowali kijami na śmierć. Jej syna
HENRYKA (z tyłu, za wozem) aresztowali
i słuch po nim zaginęł.

Żebry-Laskowiec (Nur)

Wacław Budziszewski

Data wydarzeń:
luty 1943 roku

22 września 2019 roku

Nur, powiat ostrowski, teren przy kościele
pw. św. Jana Apostoła, ul. Małkińska 7

Życie za życie

Zagroda Henryka i Stanisławy Budziszewskich nie rzucała się w oczy, była położona pod lasem, na uboczu wsi. To tam pod koniec 1942 roku schronienie znalazła rodzina żydowskich sklepikarzy z Nura nad Bugiem – małżeństwo Lustik z trojgiem córek. Budziszewscy ukryli ich we własnej stodole.

W drugiej połowie lutego 1943 roku do gospodarstwa wtargnęli Niemcy i odkryli kryjówkę. Znalezione Żydów zabili na miejscu. Całej rodzinie Budziszewskich groziła śmierć. Wtedy Wacław, najstarszy z synów, oznajmił, że to on bez wiedzy rodziców ukrył Żydów. Został aresztowany i deportowany do niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof, gdzie zginął miesiąc później. Resztę rodziny, w tym kilkumiesięcznego Konstantego, wysłano na roboty przymusowe do Prus Wschodnich. Przeżyli tylko dzięki poświęceniu syna i brata.



Prof. Magdalena Gawin oraz Konstanty Budziszewski, brat zamordowanego WACŁAWA BUDZISZEWSKIEGO, Nur, 22 września 2019 roku



Rodzice czuli, że są winni jego śmierci. [...] Im było trudno żyć po tym wszystkim, ich życie było bardzo trudne.

KONSTANTY BUDZISZEWSKI, BRAT
ZAMORDOWANEGO WACŁAWA
BUDZISZEWSKIEGO

STANISŁAWA BUDZISZEWSKA (z lewej),
matka zamordowanego WACŁAWA
BUDZISZEWSKIEGO, lata 60. XX wieku.
Po wojnie Budziszewscy opuścili rodzinne
strony i przenieśli się na Dolny Śląsk.

Waniewo

6 października 2019 roku

Waniewo 36, powiat wysokomazowiecki,
teren przy kościele pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny

Rozproszenie

Stanisław i Władysław Krysiewiczowie z Waniewa mieli pięcioro dzieci w wieku od trzech do dziewięciu lat. Jesienią 1942 roku przyjęli do siebie ośmioro Żydów z getta w pobliskich Sokołach. Przygotowali dla nich kryjówki pod stodołą i zapewniali im pożywienie.

W nocy z 7 na 8 września 1943 roku gospodarstwo otoczyli niemieccy żandarmi. Wywlekli Stanisława z domu, pobili go do nieprzytomności, wreszcie zastrzelili. Następnie podpalili zabudowania i zamordowali uciekających Żydów. Władysław zginął trzy dni później, po serii brutalnych przesłuchań w areszcie w Tykocinie.

Sąsiadom Krysiewiczów Niemcy postawili ultimatum: albo zaopiekują się dziećmi, albo zginą one wraz ze swoimi rodzicami. Ostatecznie dzieci trafiły w różne miejsca – do krewnych lub sierocińców. O rodzeństwie i historii rodziców dowiadują się dopiero po wielu latach.



Stanisław Krysiewicz Władysław Krysiewicz

Data wydarzeń:

7/8 września 1943 roku

Upamiętnienie zamordowanych STANISŁAWA
i WŁADYSŁAWY KRYSIEWICZÓW, Waniewo,
6 października 2019 roku



*Po śmierci rodziców byliśmy
wychowywani przez obcych
ludzi.*

TERESA GROCHOWSKA, CÓRKA
ZAMORDOWANYCH STANISŁAWA
I WŁADYSŁAWY KRYSIEWICZÓW

STANISŁAW I WŁADYSŁAW KRYSIEWICZO-
WIE nie odmawiali wsparcia potrzebują-
cym. Kiedy przyjęli pod swój dach Żydów,
zaangażowali także swoje dzieci do pomocy
uciekającym.

Czyżew-Sutki

27 października 2019 roku

Czyżew-Sutki 7, powiat wysokomazowiecki

Piwnica i ziemianka

Żydzi z Czyżewa znali Franciszka i Stanisławę Andrzejczyków jeszcze sprzed wojny. Kiedy jesienią 1942 roku Niemcy likwidowali getto, kilka żydowskich rodzin – razem osiemnaścioro osób – uciekło i szukało pomocy w domu Andrzejczyków w Czyżewie-Sutkach. Gospodarze, choć sami mieli szóstkę dzieci, bez wahania przyjęli uciekinierów, przez kilka miesięcy dawali im dach nad głową i pożywienie.

Szczęście opuściło Andrzejczyków 20 marca 1943 roku. Niemieccy żandarmi z Czyżewa otoczyli dom i przeprowadzili rewizję. Odkryli dwie kryjówki – ziemiankę na podwórzu oraz piwnicę pod podłogą domu. Na miejscu zastrzelili troje ukrywanych Żydów oraz Franciszka Andrzejczyka, a pozostałych Żydów wywieźli do Szulborza. Po wszystkim Niemcy obrabowali dom i zabrali cały żywy inwentarz. Stanisława Andrzejczyk i dzieci cudem uniknęli śmierci.

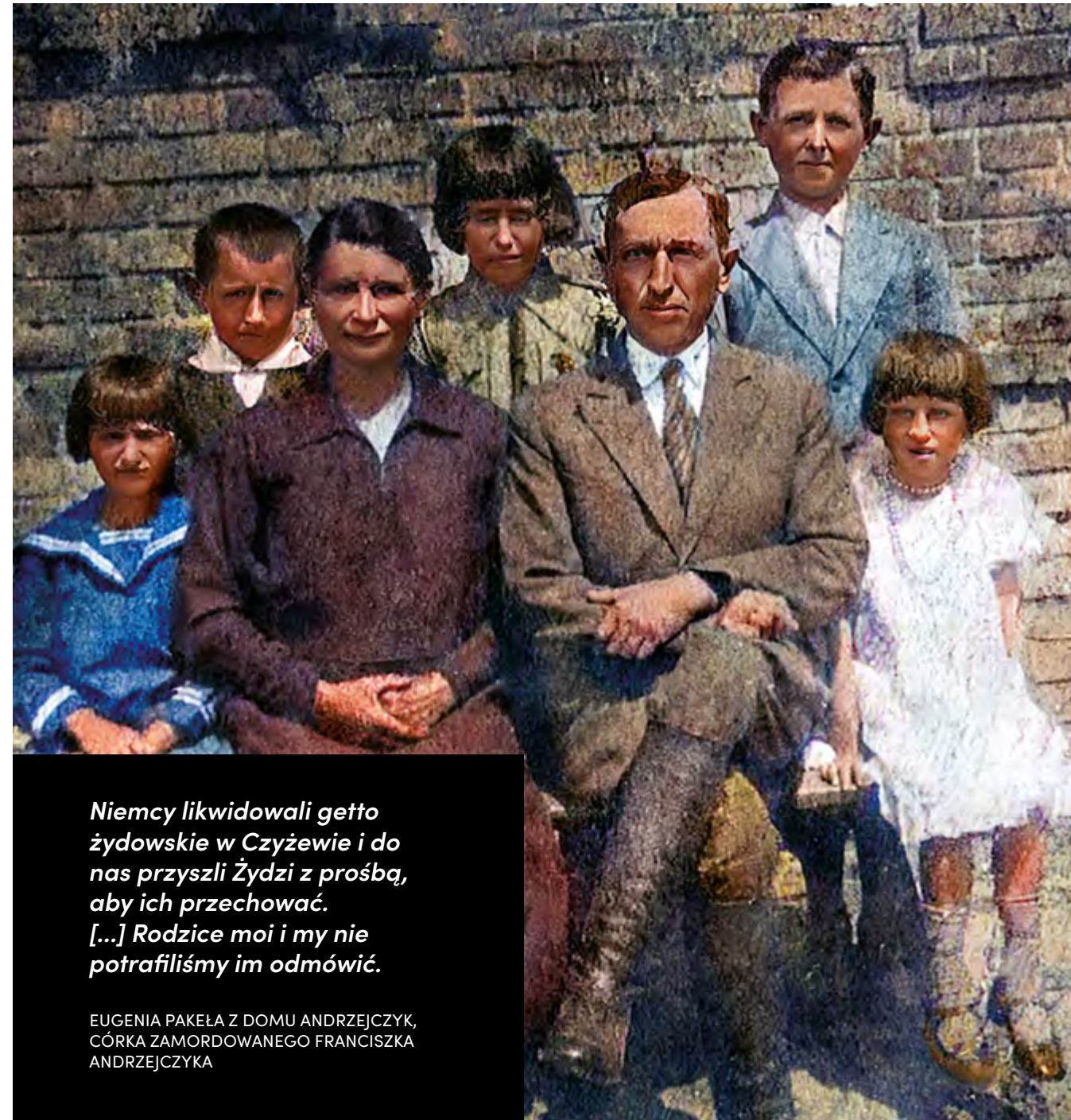


Janina Janczarska, wnuczka zamordowanego FRANCISZKA ANDRZEJCZYKA, Czyżew-Sutki, 27 października 2019 roku

Franciszek Andrzejczyk

Data wydarzeń:

20 marca 1943 roku



Niemcy likwidowali getto żydowskie w Czyżewie i do nas przyszli Żydzi z prośbą, aby ich przechować. [...] Rodzice moi i my nie potrafiliśmy im odmówić.

EUGENIA PAKĘŁA Z DOMU ANDRZEJCZYK, CÓRKA ZAMORDOWANEGO FRANCISZKA ANDRZEJCZYKA

FRANCISZEK I STANISŁAWA ANDRZEJCZYKOWIE Z DZIEĆMI ukrywali Żydów w piwnicy własnego murowanego domu. Budynek z cegły był wówczas w okolicy rzadkością.

Sterdyń

4 czerwca 2020 roku

Sterdyń, powiat sokołowski, skwer przy ul. Tadeusza Kościuszki

Obława w Paulinowie

Żydzi, którzy zbiegli z getta w Sterdyni, ukrywali się w lesie. Pomagali im mieszkańcy dwóch wsi: Paulinowa i Starego Ratyńca. Dawali jedzenie, ubrania, słomę do ocieplania kryjówek, tymczasowy nocleg.

Niemcy umieścili wśród Żydów swojego agenta, który podawał się za zbiega z Treblinki. To on wskazał im później, od kogo otrzymał pomoc. Najpierw zastrzelili stróża folwarku, Franciszka Kierylaka, który pozwalał uciekinierom nocować w dworskich zabudowaniach. Innego pracownika, Franciszka Augustyniaka, a także Jana Siwińskiego i Aleksandrę Wiktorzak zamordowali obok cegielni. Józef i Ewa Kotowscy zginęli w progu własnego domu. Ich syn, Stanisław, który dostarczał prowiant kolegom sprzed wojny, został rozstrzelany w lesie wraz ze Stanisławem Piwko, Zygmuntem Drgasem, Marianem Nowickim i Zygmuntem Uziębło.

Podczas obławy w nocy z 23 na 24 lutego 1943 roku Niemcy zamordowali łącznie jedenaścioro Polaków.



Franciszek Augustyniak
Zygmunt Drgas
Franciszek Kierylak
Ewa Kotowska
Józef Kotowski
Stanisław Kotowski
Marian Nowicki
Stanisław Piwko
Jan Siwiński
Zygmunt Uziębło
Aleksandra Wiktorzak

Data wydarzeń:

23/24 lutego 1943 roku

Upamiętnienie ofiar obławy
w Paulinowie i Starym Ratyńcu, Sterdyń,
4 czerwca 2020 roku



*Niemcy męża nie bili, lecz
kazali mu szybko ubierać się.
Następnie wszyscy z mężem
wyszli na dwór. [...] Po
niedługim czasie usłyszałam
cztery strzały. [...] Wówczas
byłam w trzecim miesiącu ciąży.*

REGINA AUGUSTYNIAK, ŻONA
ZAMORDOWANEGO FRANCISZKA
AUGUSTYNIAKA

REGINA I FRANCISZEK AUGUSTYNIAKOWIE
mieli dziesięcioletniego syna Jana Ludwika.
Ich drugi syn, Henryk, urodził się pół roku
po tym, jak Niemcy zastrzelili Franciszka za
pomoc Żydom.

STANISŁAW PIWKO przekazywał Żydom chleb.
Widział to umieszczony wśród nich agent, którego
informacje posłużyły Niemcom do organizacji
obławy w Paulinowie i Starym Ratyńcu.



Wierzchowisko

16 czerwca 2020 roku

Wierzchowisko, powiat częstochowski, teren polny przy ul. Pogodnej (dojazd od ul. Szkolnej)

Był dom, jest grób

Józef i Franciszka Sowowie mieszkali wraz z pięciorgiem dzieci we wsi Wierzchowisko. Latem 1942 roku Józef wybudował w oborze podziemną kryjówkę dla Żydów, którym pomógł wydostać się z częstochowskiego getta. Pracował tam jako stolarz i miał przepustkę. Zdarzało się, że schronienie u Sowów znajdowali także partyzanci.

1 września 1943 roku tuż przed świtem do gospodarstwa wtargnęli Niemcy. Franciszka, która była w ciąży, próbowała uciekać wraz z najmłodszymi dziećmi. Ocalała w ten sposób dwie córki, ale sama została złapana. Niemcy znaleźli Żydów i ustawili ich pod drzewami obok Józefa i Franciszki. Następnie rozstrzelali wszystkich na oczach dzieci.

Zwłoki zamordowanych żandarmi kazali zakopać, a gospodarstwo podpalili. Nigdy nie przeprowadzono ekshumacji. Ofiary do dziś spoczywają w miejscu zbrodni.



**Franciszka Sowa
Józef Sowa**

**Data wydarzeń:
1 września 1943 roku**

Józef Sowa, syn zamordowanych
JÓZEFA i FRANCISZKI SOWÓW,
Wierzchowisko, 16 czerwca 2020 roku



W ciągu dnia Żydzi nie wychodzili na zewnątrz. Wieczorem przychodzili na kolację, a w nocy chodzili po polach. Oni byli całkowicie na naszym utrzymaniu.

JÓZEF SOWA, SYN ZAMORDOWANYCH
JÓZEFA i FRANCISZKI SOWÓW

JÓZEF i FRANCISZKA SOWOWIE Z CÓRKĄ
IRENĄ, 1940 rok. Po śmierci rodziców druga
z córek, ośmioletnia Janina, trafiła do nie-
mieckiej rodziny i została wychowana jako
Niemka.

Tworki

19 czerwca 2020 roku
Tworki 51, powiat siedlecki

Matka i syn

Zdradziły ich buty. Gdyby nie zostały przy drzwiach do piwnicy na ziemniaki, Niemcy nie znaleźliby siedmiu Żydów, którzy ukrywali się w gospodarstwie Leona i Zofii Krasuskich w Tworkach pod Siedlcami. Podczas rewizji 13 lutego 1943 roku Leon wykorzystał chwilę nieuwagi żandarmów i pod ostrzałem uciekł do pobliskiego lasu. Jego żonę i pięcioletniego syna, Feliksa zwanego Bogusiem, Niemcy wyprowadzili przed dom razem z ukrywanymi Żydami, a następnie wszystkich rozstrzelali. Zofia próbowała jeszcze własnym ciałem osłonić syna – bezskutecznie.

Leon przez wiele tygodni ukrywał się przed Niemcami w lesie. Po wojnie sprzedał gospodarstwo, ponownie się ożenił i założył nową rodzinę. Nigdy nie wspominał swoim dzieciom o tragedii, która go spotkała.



**Zofia Krasuska
Feliks Bogusław Krasuski**

**Data wydarzeń:
13 lutego 1943 roku**

Zbigniew Krasuski (pierwszy z prawej),
przyrodni brat zamordowanego BOGUSIA
KRASUSKIEGO, Tworki, 19 czerwca 2020 roku



*Wiadomo było, że jak Niemcy
znajdą u kogoś Żydów, to
mordują ich oraz tych, którzy
ich ukrywali. Dlatego stryjek
nikomu nie powiedział o tym,
że ukrywał Żydów.*

WACŁAW KRASUSKI, BRATANEK LEONA
KRASUSKIEGO I KUZYN ZAMORDOWANEGO
BOGUSIA KRASUSKIEGO

ZOFIA KRASUSKA I JEJ SYN FELIKS BOGU-
SŁAW, którego najbliżsi nazywali BOGUSIEM.
To jedyne zdjęcie zamordowanych zachowa-
ło się na ich nagrobku.

Pustelnik (Marki)

15 września 2020 roku

Marki, powiat wołomiński, teren kościoła
pw. św. Izydora, ul. Piłsudskiego 93

Bez śladu

Marianna Banaszek, wdowa z trójką dzieci, mieszkała w Pustelniku (dziś Marki). Podczas II wojny światowej w jej domu schronienie znalazło wielu Żydów. Wśród nich byli m.in. Rubin i Perla Feldszuhowie wraz z córką Josimą – uciekinierzy z warszawskiego getta. Jesienią 1943 roku ktoś ostrzegł Mariannę, że Niemcy planują przeszukać jej dom, więc tej samej nocy ukrywani Żydzi musieli go opuścić.

Gdy niemieccy żandarmi wkroczyli do mieszkania, znaleźli tylko pustą kryjówkę pod szafą. Marianny nie było w domu, więc zabrali dwójkę jej dzieci – Stanisławę i Władysława. Wywieźli je do Marek i rozstrzelali koło cegielni. Następnie poczekali, aż Marianna wróci z kościoła i ją także zamordowali. Jej córka, Wiktoria, ostatnia z rodziny Banaszków, uciekła, gdy po powrocie z pracy znalazła w domu ciało matki. Jej dalsze losy nie są znane. Nie zachowało się żadne zdjęcie członków tej rodziny: ani Marianny, ani jej dzieci.



Marianna Banaszek
Władysław Banaszek
Stanisława Banaszek

Data wydarzeń:
jesień 1943 roku

Upamiętnienie zamordowanych MARIANNY,
WŁADYSŁAWA i STANISŁAWY BANASZKÓW,
Marki, 15 września 2020 roku



*Wieś malutka, maluteńka,
przypomina osadę w Ziemi
Izraela. [...] Ostrożnie
podeszliśmy do domu,
małego, otoczonego płotem.
Otwiera nam wychudzona
starowina, mizerna i chora,
przedsionek, kuchnia.*

RUBIN FELDZSUH, KTÓRY WRAZ Z RODZINĄ
UKRYWAŁ SIĘ W DOMU ZAMORDOWANEJ
MARIANNY BANASZEK

JOSIMA FELDZSUH, córka ocalałego Rubina
Feldszuha, 1941 rok. Dziewczynka zmarła
na gruźlicę w domu rodziny Banaszków
21 kwietnia 1943 roku.

© Archiwum Yad Vashem

Tomaszów Mazowiecki

22 września 2020 roku

Tomaszów Mazowiecki, Skwer Stefanii i Juliana
Tuwimów, ul. Wschodnia 19

Dziewiętnaście sekund

Karolina Juszczykowska mieszkała samotnie w Tomaszowie Mazowieckim i pracowała jako kucharka. Podczas okupacji niemieckiej jej skromna pensja z trudem starczała na przeżycie. Na początku czerwca 1944 roku dwaj Żydzi poprosili ją o schronienie za niewielką opłatą. Zgodziła się, choć wiedziała, że grożą za to surowe represje. Przez sześć tygodni mężczyźni mieszkali razem z nią w jednym pokoju.

23 lipca 1944 roku niemiecka Schutzpolizei otoczyła budynek i przeprowadziła rewizję. Ukrywających się w piwnicy Żydów Niemcy zastrzelili na miejscu. Niemiecki Sąd Specjalny w Piotrkowie skazał Karolinę na karę śmierci, a generalny gubernator Hans Frank nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano 9 stycznia 1945 roku we Frankfurcie nad Menem. Według protokołu egzekucja przebiegła bez incydentów i trwała dziewiętnaście sekund.



Karolina Juszczykowska

Data wydarzeń:

23 lipca 1944 roku

Rodzina zamordowanej KAROLINY
JUSZCZYKOWSKIEJ, Tomaszów Mazowiecki,
22 września 2020 roku



***W imieniu Narodu
Niemieckiego [...] oskarżoną
skazuje się na karę śmierci
za ukrywanie Żydów. Zostaje
ona obciążona kosztami
postępowania.***

Z SENTENCJI WYROKU W SPRAWIE
PRZECIWKO KAROLINIE JUSZCZYKOWSKIEJ,
WYDANEGO PRZEZ SĄD SPECJALNY PRZY
SĄDZIE NIEMIECKIM W PIOTRKOWIE, 23
SIERPNI 1944 ROKU

Po aresztowaniu KAROLINY JUSZCZYKOWSKIEJ Niemcy wywieźli jej dwudziestoletnią córkę Bronisławę na roboty przymusowe w głąb III Rzeszy. Po wojnie kobieta zamieszkała w Kanadzie.

© Archiwum Yad Vashem

Stary Lipowiec

8 października 2020 roku

Stary Lipowiec, powiat biłgorajski, przystań
rowerowa, najbliższy adres: Stary Lipowiec 7

Wigilia Trzech Króli

Gospodarstwo Wojciecha i Anastazji Kusiaków leżało na skraju lasu we wsi Stary Lipowiec, niedaleko Biłgoraja. O pomocy udzielanej Żydom przez rodzinę Kusiaków Niemcy dowiedzieli się torturując Iłę Becher – młodą Żydówkę, którą Kusiakowie wcześniej ukrywali. Kiedy 5 stycznia 1943 roku otoczyli gospodarstwo Kusiaków, w domu byli Anastazja wraz z synami, Romanem i Franciszkiem, oraz troje przypadkowych gości, sąsiadów z okolicy: Katarzyna Grochowicz, Katarzyna Rybak i Jan Zaręba.

Niemcy zastrzelili Jana i Romana, kiedy ci próbowali uciec, a następnie podpalili dom, w którym znajdowali się pozostali. Wraz z nimi w płomieniach zginęła także Ila Becher.

Wojciech Kusiak i jego syn Józef wróciwszy do domu, zastali pogorzelisko i spalone ciała swych bliskich. Przez resztę wojny musieli ukrywać się przed Niemcami.

Katarzyna Grochowicz
Anastazja Kusiak
Roman Kusiak
Franciszek Kusiak
Katarzyna Rybak
Jan Zaręba

Data wydarzeń:
5 stycznia 1943 roku



Upamiętnienie ofiar zbrodni w Starym Lipowcu, 8 października 2020 roku

*Słuchają, a tam strzały
u Kusiaków na górze za tym
laskiem i mama wybiegła,
leci w kierunku Kusiaków [...],
dwa razy ostrzelali ją, żeby
nie leciała, żeby się wróciła
[...], po chwili zaczął się dom
palić, pisk, moment i po
wszystkim było [...]. Jak żeśmy
z Niemiec wrócili, mama
poszła na górkę „Kusiakówkę”
ze mną i starszym bratem
Mietkiem i mówi: „Tu wasz
najstarszy brat Jasio zginął.”
Tato postawił krzyż.*

JOANNA KLIM Z DOMU ZARĘBA, SIOSTRA
ZAMORDOWANEGO JANA ZARĘBY

Nie zachowały się żadne zdjęcia ofiar
zbrodni niemieckiej w Starym Lipowcu ani
ich najbliższych.



Biecz

23 marca 2021 roku

Biecz, powiat gorlicki, teren przy Kolegiacie Bożego
Ciała, ul. Marcina Kromera 16A

Afisz śmierci

Niemcy, którzy patrolowali most kolejowy w Bieczu, przez szesnaście miesięcy nie zorientowali się, że tuż obok ukrywają się Żydzi. Józef i Maria Pruchniewiczowie zorganizowali na strychu stajni kryjówkę, w której od sierpnia 1942 roku mieszkała zaprzyjaźniona rodzina Blumów – małżeństwo i dwoje dzieci.

Ryzyko było coraz większe, dlatego w listopadzie 1943 roku Blumowie przenieśli się w inne miejsce. Mimo to w marcu 1944 roku po Józefa Pruchniewicza przyszli Niemcy. Bili go na oczach żony i dziesięcioletniej córki Heleny, wreszcie zabrali na Gestapo do Jasła. O jego śmierci rodzina dowiedziała się z niemieckiego afisza z listą rozstrzelanych. Józef zginął prawdopodobnie w egzekucji w lesie niedaleko Jasła.

Troje osób z rodziny Blumów przeżyło wojnę. Mieszkając w Izraelu, utrzymywali kontakt z Jadwigą Wędrychowicz, drugą córką Józefa.



Józef Pruchniewicz

Data wydarzeń:

14 marca 1944 roku

Upamiętnienie zamordowanego JÓZEFA
PRUCHNIEWICZA, Biecz, 23 marca 2021 roku



Wyszedł i powiedział:
„Mam pomysł, jeśli chcecie
[...], na górze jest siano dla
krów i wy tam siedzicie [...].”
Każdej nocy przynosił coś
do jedzenia, trochę do picia.
Byliśmy żywi...

SZOSZANA SZEINMAN (WCZEŚNIEJ
REIZEL BLUM), KTÓRA PODCZAS
OKUPACJI NIEMIECKIEJ UKRYWAŁA SIĘ
W GOSPODARSTWIE ZAMORDOWANEGO
JÓZEFA PRUCHNIEWICZA

Niedługo przed przyjściem Niemców znajo-
my ostrzegł JÓZEFA PRUCHNIEWICZA
przed aresztowaniem. Ten jednak nie chciał
ucieczką narażać rodziny na represje.

Rzqzew

28 maja 2021 roku

Rzqzew, powiat siedlecki, teren kaplicy

Przy ojcu

Wdowiec Piotr Domański z synami Franciszkiem i Antonim prowadzili gospodarstwo we wsi Rzqzew koło Zbuczyna. Znani byli z pracowitości i życzliwości. Antoni był członkiem zarządu miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Kiedy Niemcy pod koniec sierpnia 1942 roku rozpoczęli likwidację okolicznych gett, Domańscy ukryli w jednej ze stodół kilku, a może nawet kilkunastu Żydów. Nocami dostarczali im żywność, a uciekinierzy w zamian, przy zachowaniu ostrożności, pomagali na roli. Gdy sprawą zainteresowali się Niemcy, Piotr namawiał swoich synów, by opuścili dom i ukryli się w bezpiecznym miejscu. Oni jednak wolli zostać z siedemdziesięciosześcioletnim ojcem.

W południe 8 kwietnia 1943 roku do Domańskich wtargnęli Niemcy. Gdy mężczyźni nie chcieli przyznać się do udzielania pomocy Żydom, pijani żandarmi bestialsko ich torturowali, następnie wywieźli do pobliskiego lasu i zastrzelili. Los ratowanych Żydów pozostaje nieznany.



Piotr Domański
Franciszek Domański
Antoni Domański

Data wydarzeń:

8 kwietnia 1943 roku

Dziadek Piotr chciał, żeby synowie się ukryli. Mówił: „Ja jestem już starszy, to mnie nic nie zrobią”. Ale oni powiedzieli, że albo wszyscy trzej się ukrywają, albo zostają razem z nim.

JANINA ZDANOWSKA, WNUCZKA
BRATA ZAMORDOWANEGO PIOTRA
DOMAŃSKIEGO

W dniu pogrzebu PIOTRA, FRANCISZKA i ANTONIEGO DOMAŃSKICH Niemcy zabronili rodzinie wejść do kościoła i wnieść trumny z ciałami ofiar.



Upamiętnienie zamordowanych PIOTRA, FRANCISZKA i ANTONIEGO DOMAŃSKICH, Rzqzew, 28 maja 2021 roku

Grądy-Woniecko

9 czerwca 2021 roku

Grądy-Woniecko 20, powiat zambrowski,
teren przed Szkołą Podstawową
im. kpt. Władysława Raginisa

Nagonka

21 listopada 1943 roku, podczas polowania w Grądach-Woniecku, Niemcy odkryli ludzkie ślady w pobliżu leżącego tuż pod lasem gospodarstwa, którego właścicielem był Piotr Kościelecki. Doprowadziły ich one do Żydów, którzy uciekli z likwidowanych z końcem 1942 roku okolicznych gett i ukrywali się w stogach siana. Troje z nich Niemcy zabili na miejscu. Pozostałym, w tym nieznanym z nazwiska kobiecie, udało się uciec. Piotra nie było wtedy w gospodarstwie. Następnego dnia Niemcy przyjechali ponownie. Zastawszy Piotra Kościeleckiego, wyprowadzili go z domu, pobili, a potem zastrzelili.

Sprowadzeni na miejsce zbrodni cywile musieli wykopać dół i pochować ciała zamordowanych. Niemcy kazali im także rozebrać dom i zabudowania gospodarcze, a majątek ruchomy oraz żywy inwentarz przewieźli na posterunek żandarmerii w Rutkach.

Ciało Piotra ekshumował jego syn Jan i pochował na cmentarzu parafialnym w Wiźnie.



Piotr Kościelecki

Data wydarzeń:
21-22 listopada 1943 roku

*Widziałem jak Piotra
Kościeleckiego wziął
z mieszkania komendant
żandarmerii z Rutek, bijąc
go kijem pędził za stóg.
Z komendantem było
i wojsko. Jak poszli za stóg,
zaraz był strzał.*

PIOTR MILEWSKI, ŚWIADEK ŚMIERCI PIOTRA
KOŚCIELECKIEGO

Nie zachowały się żadne zdjęcia ofiar
zbrodni niemieckiej w Grądach-Woniecku
ani ich najbliższych.

Rabin Oriel Zaretsky w czasie modlitwy za zmarłych w Grądach-Woniecku, 9 czerwca 2021 roku



Upamiętnienie zamordowanego
PIOTRA KOŚCIELECKIEGO,
Grądy-Woniecko, 9 czerwca 2021 roku

Cezarów

25 czerwca 2021 roku

Olesin, powiat miński, teren u zbiegu ulic
Ekologicznej i Długiej

Domownik

Wiosną 1941 roku w gospodarstwie Bolesława i Aleksandry Książków we wsi Cezarów, na skraju lasu, zamieszkał Żyd Idel. Bolesław znał jego ojca jeszcze z czasów przedwojennych, z wojska. Książkowie przez okolicznych mieszkańców byli cenieni za życzliwość. Małżonkowie byli bezdzietni, obecność w domu nastolatka mogła więc wzbudzić zainteresowanie, mimo to nie kryli się z tym przed rodziną i sąsiadami. Traktowali go jak domownika, chłopiec pomagał w gospodarstwie, pasąc krowy. Dopiero po dwóch latach, kiedy zrobiło się niebezpiecznie, Idel musiał zamieszkać w kryjówce w stodole.

Nad ranem 12 maja 1943 roku u Książków pojawili się Niemcy. Aleksandrze udało się zbiec oknem, Bolesława żandarmi złapali i pobili, a Idela wywlekli z kryjówki. Obu mężczyzn zamordowali pod lasem, a ich ciała zakopali we wspólnej mogile. Jeszcze tego samego dnia rodzina pochowała Bolesława na cmentarzu parafialnym w Dębem Wielkim. Szczątki Idela do dziś spoczywają w miejscu rozstrzelania.



Bolesław Książek

Data wydarzeń:

12 maja 1943 roku

Lucyna Urbaniak, krewna zamordowanego
BOLESŁAWA KSIĄŻKA, Olesin,
25 czerwca 2021 roku



*Kiedy zaczęły się
prześladowania Żydów,
wówczas ostrzegałem brata
Bolesława, ażeby się miał na
baczności i odesłał chłopca
z domu. Brat Bolesław
oświadczył mi wówczas,
że chłopiec tyle się u niego
napracował, że nie mógłby
zrobić mu krzywdy.*

HENRYK KSIĄŻEK, BRAT ZAMORDOWANEGO
BOLESŁAWA KSIĄŻKA

BOLESŁAW KSIĄŻEK konsekwentnie odma-
wiał, kiedy krewni namawiali go, by odprawił
Idela. Ostatnią taką prośbę usłyszał dzień
przed przyjściem Niemców.

Mikołajki

2 lipca 2021 roku

Mikołajki, powiat łomżyński,
teren przy wiejskiej świetlicy

Bez butów

Wiosną 1942 roku troje Żydów – łomżyński kupiec Całka i dwoje nastolatków – znalazło schronienie w gospodarstwie Antoniego, Czesławy i ich córki Genowefy Kenigsmanów w Mikołajkach koło Łomży.

Wczesnym rankiem w maju 1942 roku na posesję zajechały dwie niemieckie ciężarówki. Antoniego nie było wtedy w domu. Czesławie i Genowefie udało się zbiec przez okno. Niemcy przeszukiwali zabudowania, strzelając z pistoletów i karabinów. W chlewie znaleźli troje Żydów. Całkę zastrzelili na miejscu, a chłopaka i dziewczynę ciężko pobili. Kiedy wrócił Antoni, torturowali go, ściągnęli mu buty i popędzili do jednej z ciężarówek. W drodze zamordowali go, a ciało wyrzucili do lasu. Nocą bracia Antoniego zabrali jego zwłoki, a Czesława – mimo zakazu Niemców – pochowała męża na cmentarzu w Łomży.

Ciało Całki Niemcy przewieźli do pobliskiego lasu. Doprowadzili tam także dwoje nastoletnich Żydów i rozstrzelali ich na miejscu. Ofiary pogrzebano w wykopanym dole, gdzie spoczywają do dziś.



Antoni Kenigsman

Data wydarzeń:
maj 1942 roku

Upamiętnienie zamordowanego ANTONIEGO KENIGSMANA, Mikołajki, 2 lipca 2021 roku



Upamiętnienie zamordowanego
ANTONIEGO KENIGSMANA – w środku
Wojciech Kenigsman, wnuk brata Antoniego,
Mikołajki, 2 lipca 2021 roku

*Żona Antoniego Kenigsmana
smażyła całą misę racuchów,
placków z ziemniaków, dla
siebie i dla Żydów. Stawiała
je na oknie od strony sadu,
Żydzi przychodzili i je brali –
mieli jak żyć.*

RYSZARD DANISZEWSKI, SĄSIAD
ZAMORDOWANEGO ANTONIEGO
KENIGSMANA

Nie zachowały się żadne zdjęcia ofiar
zbrodni niemieckiej w Mikołajkach ani ich
najbliższych.

Opoka Duża

30 września 2021 roku

Opoka Duża 5, powiat kraśnicki,
teren przy szkole podstawowej

Sierocy los

Jesienią 1942 roku w lasach i wyrobiskach wokół Annapola ukrywali się Żydzi, którzy uniknęli śmierci podczas likwidacji przez Niemców okolicznych gett. Wśród pozostałych przy życiu zbiegów znaleźli się członkowie rodzin Brenerów, Kestenbaumów, Chylów oraz Estera Zakalik. Piotr Likos początkowo dostarczał im żywność i ubrania na miejsce, lecz wraz z nastaniem zimy z żoną Apolonią i córką Natalią przyjęli uciekinierów pod swój dach.

Rankiem 1 czerwca 1943 roku do gospodarstwa Likosów wkroczyli niemieccy i ukraińscy żandarmi. Pojmali Piotra i Apolonię oraz Żydówkę Izę Ler. Brutalnie pobili Piotra, a następnie wszystkich troje zastrzelili. Ciała nakazali zakopać w miejscu egzekucji. Pozostałym Żydom oraz Natalii udało się zbiec. Osierocona dziewczyna była zmuszona ukrywać się w obawie przed groźącą jej karą śmierci. Dopiero po wojnie wróciła do zniszczonego domostwa, by wydobyć ciała rodziców i pochować je na lokalnym cmentarzu. Nie wiadomo, gdzie została pochowana Iza Ler.

Niektórzy z ukrywanych przez Likosów Żydów po wojnie nadal utrzymywali kontakt z Natalią Likos. Dzięki ich świadectwu rodzinie Likosów przyznano tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.



**Apolonia Likos
Piotr Likos**

**Data wydarzeń:
1 czerwca 1943 roku**

Rabin Jehoszua Ellis podczas modlitwy
za zmarłych przy grobie zamordowanych
APOLONII i PIOTRA LIKOSÓW, Opoka Duża,
30 września 2021 roku



*Utrzymywał nas Likos Piotr
i jego żona, którzy byli
przyjaciółmi mego ojca.
Cały czas on [Piotr Likos]
narażał [się] swoim życiem
i rodziny... pomagał
bezinteresownie każdemu
z ukrywających się Żydów.*

BELLA BRENER DE GROSMAN, UKRYWANA
PRZEZ ZAMORDOWANYCH PIOTRA
I APOLONIĘ LIKOSÓW

Po śmierci APOLONII i PIOTRA LIKOSÓW
Niemcy poszukiwali ich zbiegłej córki NATALII
LIKOS (zdjęcie powojenne). Musiała ukrywać
się u krewnych i znajomych z dala od rodzin-
nej wsi.

Węgrów

26 października 2021 roku

Węgrów, skwer przy rondzie Węgrowskich
Sprawiedliwych wśród Narodów Świata

Chroniąc najbliższych

Leokadia i Antoni Piątkowscy prowadzili gospodarstwo na obrzeżach Węgrowa. Pewnego dnia krewny Antoniego przyprowadził do nich dwóch Żydów – Mendla Kleina i nieznanego mężczyznę, zbiegłych ze zlikwidowanego przez Niemców węgrowskiego getta. Piątkowscy nie odmówili pomocy, mimo że w niewielkim domostwie mieszkali z liczną dziewięcioosobową rodziną. Przyjętym mężczyznom przygotowali kryjówkę w oborze.

Rankiem 27 stycznia 1944 roku, najprawdopodobniej na skutek donosu, niemieccy żandarmi wtargnęli do gospodarstwa. Znalezionych Żydów i domowników wywlekli na podwórze, gdzie kazali im wykopać dół. Rozpoczęli brutalne przesłuchania, nie szczędząc nawet małych dzieci, wnuków Leokadii. Widząc, że śmierć grozi całej rodzinie, Leokadia Piątkowska wzięła całą odpowiedzialność za pomoc Żydom na siebie. Została zastrzelona wraz z dwoma ukrywanymi mężczyznami. Pozostałym domownikom darowano życie. Po kilku dniach, pod osłoną nocy, rodzina Leokadii Piątkowskiej przeniosła jej zwłoki na cmentarz. Nie wiadomo, co stało się ze szczątkami żydowskich ofiar.



Leokadia Piątkowska

Data wydarzeń:

27 stycznia 1944 roku

Upamiętnienie zamordowanej
LEOKADII PIĄTKOWSKIEJ, Węgrów,
26 października 2021 roku



*Rodzice i brat mówili, że
Łodzie mają zabić za Żydów.
[...] Widać było, jak szli.
Chyba dwóch było, a ona
trzecia. Za oborą czy stodołą
był wykopany dół. [...] Te
strzały było słyszeć. Słyszę te
strzały do dzisiaj.*

HALINA SALACH, KREWNA ZAMORDOWANEJ
LEOKADII PIĄTKOWSKIEJ

Po śmierci LEOKADII PIĄTKOWSKIEJ jej rodzina obawiała się dalszych represji, dlatego dzieci tymczasowo zostały oddane pod opiekę dalszych krewnych.

Treblinka

25 listopada 2021 roku

Treblinka, powiat ostrowski, teren dawnej stacji kolejowej

Śmierć za kroplę wody

W 1941 roku Jan Maletka, razem z bratem Stanisławem i kolegą Remigiuszem Pawłowiczem, został przez Niemców przymusowo skierowany do pracy na kolei w Małkini. W zależności od potrzeb mężczyźni pracowali przy transportach w żwirowni lub na stacji kolejowej w Treblince, w pobliżu obozu zagłady Treblinka II.

20 sierpnia 1942 roku, gdy na stacji zwyczajowo zatrzymał się transport z żydowskimi ofiarami, mężczyźni próbowali podać spragnionym wodę. Dostrzegł to wartownik i natychmiast otworzył ogień. Jan Maletka zginął na miejscu. Stanisław i Remigiusz zdołali uciec i nierozpoznani wrócili do pracy. Dzięki ich staraniom udało się zabrać ciało Jana i pochować je na cmentarzu w Prostyni.



Jan Maletka

Data wydarzeń:
20 sierpnia 1942 roku

Rodzina zamordowanego JANA MALETKI
podczas uroczystości upamiętnienia,
Treblinka, 25 listopada 2021 roku



*Odkąd te transporty
przychodziły, to opowiadał,
że na początku nikt się
nie interesował tym, że
podają wodę. Ale później to
Niemcom przeszkadzało.*

BARBARA PYSKŁO, CÓRKA REMIGIUSZA
PAWŁOWICZA, PRZYJACIELA
ZAMORDOWANEGO JANA MALETKI

Latem 1942 roku JAN MALETKA przygoto-
wywał się do ślubu z poznaną w Małkini
wybranką. Nie było im dane być razem.

Brzóza Królewska

24 marca 2022 roku

Brzóza Królewska, powiat leżajski, skrzyżowanie dróg przed kościołem pw. św. Jana Chrzciciela

Dotrzymane słowo

Gdy latem 1942 roku na terenie powiatu jarosławskiego Niemcy rozpoczęli masowe mordy ludności żydowskiej, represje nie ominęły również Żydów z Brzozy Królewskiej koło Leżajska. Ci, którym udało się uciec, rozpoczęli walkę o przetrwanie w ukryciu. Często prosili okolicznych mieszkańców o pomoc. Wśród tych, którzy jej nie odmówili, byli Katarzyna i Sebastian Kazakowie wraz z dwiema dorosłymi córkami – Agnieszką i Józefą. Kazakowie najpierw ukrywali przez kilka tygodni rodzinę sąsiada Pinchasa Wachsa, a następnie udzielili schronienia swej sąsiadce, Chanie Stiller, Elliemu Springerowi (znanemu jako Chyla Chym) oraz nieznanemu mężczyźnie.

27 marca 1943 roku do gospodarstwa Kazaków przyjechali niemieccy żandarmi z funkcjonariuszami granatowej policji i tłumaczem. Podczas rewizji odkryli troje Żydów, których natychmiast zamordowali. Następnie zastrzelili Katarzynę i Sebastiana. Córkom Kazaków udało się zbiec i w ukryciu doczekać końca wojny. Dopiero wtedy wrócili do zniszczonego domostwa. Józefa przez lata opiekowała się grobem żydowskich ofiar pochowanych na podwórku, nim ich szczątki przeniesiono do zbiorowej mogiły w Wierzawicach.



Katarzyna Kazak
Sebastian Kazak

Data wydarzeń:
27 marca 1943 roku

Krzysztof Rudnicki, wnuczek zamordowanych KATARZYNY I SEBASTIANA KAZAKÓW, córka Józefy Siuzdak, Brzóza Królewska, 24 marca 2022 roku

Taką krzywdę nam Niemcy wyrządzili. Wraz z siostrą zostałyśmy same na świecie w takim nieszczęściu. Sołtysowi zostawili natomiast rozkaz, żeby nas na drugi dzień przywiózł naszymi końmi z Leżajska na rozstrzelanie. Kazali wysłać za nami ludzi. Sołtys uprzedził nas, żebyśmy uciekały, bo nie ma żadnego wyjścia [...]. Zabrali nam wszystko.

JÓZEFA SIUZDAK, CÓRKA
ZAMORDOWANYCH KATARZYNY
I SEBASTIANA KAZAKÓW

Po wojnie Józefa Siuzdak spełniła obietnicę złożoną Chanie Stiller i wysłała pisane w ukryciu przez Żydówkę listy na pozostawiony przez nią adres krewnych. Listy te posłużyły później jako dowód w postępowaniu prowadzonym przez Instytut Yad Vashem, który w 2008 roku pośmiertnie przyznał Katarzynie i Sebastianowi Kazakom tytuł „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”.

Na zdjęciu Józefa Siuzdak opiekująca się grobem zabitych wraz z jej rodzicami Żydów, nim szczątki przeniesiono do zbiorowej mogiły w Wierzawicach



Święto ludowe w Brzozie Królewskiej w 1933 roku. Katarzyna Kazak, w rozwiązanej chuście, w środku. Sebastian Kazak, w kapeluszu, bezpośrednio za nią

Huta Mińska

26 kwietnia 2022 roku

Huta Mińska, powiat miński, teren przed Szkołą Podstawową im. Karola Wojtyły

W służbie ojczyźnie i bliźniemu

Kazimierz Przekora był żołnierzem 7 Pułku Ułanów Lubelskich, walczącym w kampanii wrześniowej. W czasie okupacji osiadł w Hucie Mińskiej. Gdy Niemcy rozpoczęli likwidację ludności żydowskiej, przyjął on pod swój dach trzech nieznanych z imienia żydowskich mężczyzn, prawdopodobnie zbiegłych z getta w Mińsku Mazowieckim.

2 lipca 1943 roku Niemcy zorganizowali obławę; okoliczni mężczyźni mieli się stawić na teren szkoły w Gliniaku. Pod nieobecność Kazimierza Przekory niemieccy żandarmi dokonali rewizji w jego domu, mordując znalezionych tam Żydów. Jego samego na miejscu zbiórki oskarżono o ukrywanie ludności żydowskiej i – wyprowadziwszy w pobliskie pola – rozstrzelano. Ciało Przekory zostało pochowane na cmentarzu parafialnym w Mińsku Mazowieckim. Nie wiadomo, gdzie pogrzebano zwłoki żydowskich ofiar.



Kazimierz Przekora

Data wydarzeń:
2 lipca 1943 roku

Wnuki zamordowanego KAZIMIERZA PRZEKORY, dzieci jego córki Wandy Perczyńskiej, Huta Mińska, 26 kwietnia 2022 roku

Od śmierci naszego dziadka minęło wiele lat, ale pamięć nasza zawsze była z nim i cały czas staraliśmy się tę pamięć podtrzymywać. Duża w tym zasługa naszej mamy, Wandy Perczyńskiej. Mieszkając przez wiele lat na Warmii, przy każdych odwiedzinach rodzinnych stron byliśmy na grobie jej ojca i naszego dziadka [...]. Cała nasza rodzina jest dumna z dziadka. Stanowi on dla nas wzór do naśladowania i inspirację do wychowywania naszych dzieci, wnuków i prawnuków w duchu patriotyzmu i szacunku dla każdego człowieka.

TADEUSZ PERCZYŃSKI, WNUK
ZAMORDOWANEGO KAZIMIERZA
PRZEKORY

Kazimierz Przekora osierocił dwoje dzieci – Henryka i Wandę. Henryk przeżył ojca tylko o kilkanaście miesięcy – zginął w krwawych walkach koło Gryfina nad Odrą. Wanda, pozbawiona najbliższej rodziny (matka zmarła kilka lat wcześniej), opuściła rodzinne strony.



Helenów

14 czerwca 2022 roku

Poświętne, powiat wołomiński,
teren przed Zespołem Szkolno-Przedszkolnym
im. por. Stanisława Lecha

Już się nie zobaczymy

Józefa i Józef Dmochowie wraz z sześciorgiem dzieci mieszkali we wsi Helenów. Ich gospodarstwo, położone na uboczu, znajdowało się w pobliżu torów kolejowych, którymi w czasie niemieckiej okupacji przejeżdżały pociągi wiozące żydowskie ofiary do obozu zagłady w Treblince. Prawdopodobnie od początku lata 1943 roku Dmochowie pomagali grupie około dziesięciu nieznanych Żydów, pochodzących być może z pobliskiego Stanisławowa oraz z Warszawy.

W lipcu 1943 roku w gospodarstwie Dmochów pojawili się Niemcy. Kilku Żydom udało się zbiec; dwóch zostało zastrzelonych na miejscu, a dwóch pojmano. Aresztowano też Józefę i Józefa Dmochów, a w drodze powrotnej także Jana Kowalskiego, podsołtysa wsi Helenów, i jego żonę Ludwikę. Powodem aresztowania tych ostatnich był zarzut, że wiedząc o akcji pomocowej Dmochów, nie powiadomili niemieckiego okupanta. Wszyscy aresztowani zostali przewiezieni do Radzymina, do siedziby niemieckiej żandarmerii, gdzie pojmanych Żydów od razu rozstrzelano. Dmochów oraz Jana Kowalskiego poddano przesłuchaniom, a następnie w prowizorycznym procesie skazano na śmierć. Przed rozstrzelaniem Józefa Dmoch prosiła oprawców, by darowali życie Ludwice Kowalskiej, która miała nic nie wiedzieć o pomocy Żydom. Ostatecznie Ludwika uniknęła śmierci.

Krewni JÓZEFY I JÓZEFA DMOCHÓW
oraz JANA KOWALSKIEGO,
Poświętne, 14 czerwca 2022 roku



Józef Dmoch
Józefa Dmoch
Jan Kowalski

Data wydarzeń:
lipiec 1943 roku

Przyjechało kilku żandarmów niemieckich, którzy z naszego domu zabrali ojca i czekali na matkę Ludwikę Kowalską, która się ubierała. Ojciec, co zapamiętałam, powiedział do mnie „do widzenia, już się chyba nie zobaczymy”.

BOLESŁAW KOWALSKI, SYN
ZAMORDOWANEGO JANA KOWALSKIEGO



Dobre serce – tacy byli z opowiadań taty – bardzo przyjaźni wobec innych ludzi. Pomagali nie tylko w czasie wojny. Uważam, że to normalne zachowanie, a to, że w ten sposób za to byliśmy karani – nie mogę tego zrozumieć.

GRAŻYNA PROSTKO, WNUCZKA
ZAMORDOWANYCH JÓZEFY I JÓZEFA
DMOCHÓW

Wola Brzosteczka

22 czerwca 2022 roku
Brzostek, powiat dębicki,
przed Przedszkolem w Brzostku, ul. Szkolna 9

Wspólna mogiła

Jan Jantoń wraz z żoną Bronisławą oraz czworgiem dzieci mieszkał we wsi Wola Brzosteczka, niedaleko Brzostka. Gdy latem 1942 roku niemiecki okupant rozpoczął ostateczną likwidację ludności żydowskiej w okolicy, z prośbą o pomoc zwróciła się do nich rodzina Fischów. Sara Hena, jej dzieci Ruchla, Rojza, Fejga i Mojżesz oraz wnuczka Estera zostali ukryci najpierw w domu Jantoniów, a następnie w leśnym schronieniu, do którego Jan przynosił żywność.

8 grudnia 1942 roku, w następstwie donosu, wspierani przez granatowych policjantów niemieccy żandarmi rozpoczęli obławę. Najpierw złapali Fischów, a potem nieświadomego zagrożenia Jantonia, który akurat zmierzał z pożywieniem do kryjówki. Wszystkich pojmanych zamordowali. Ofiary zostały pochowane w miejscu egzekucji, gdzie spoczywają do dziś, we wspólnej mogile.

Jan Jantoń

Data wydarzeń:
8 grudnia 1942 roku



*Dziadku Janie, choć bliscy
płakali po twojej śmierci,
nasz smutek zamienia się
dziś w radość. Chociaż
poniosłeś śmierć i osierociłeś
bliskich, pamięć o twoim
czynie przetrwa już nie tylko
w lesie w Woli Brzosteczkiej,
w miejscu kaźni.*

WIOLETTA KUREK, PRAWNUCZKA
ZAMORDOWANEGO JANA JANTONIA

JAN JANTOŃ osierocił czworo nieletnich dzieci: Stanisława, Janinę, Kazimierza i Marię. Owdowiata Bronisława (zdjęcie powojenne) sama musiała zmagać się z trudami utrzymania i wychowania potomstwa.



Maria Mikrut, najmłodsza córka
zamordowanego Jana Jantonia,
Brzostek, 22 czerwca 2022 roku



Ruchla Fisch, jedna z żydowskich
ofiar zamordowanych wraz z Janem
Jantonem przez Niemców

Bukowa / Januszkowice

22 czerwca 2022 roku
Brzostek, powiat dębicki,
przed Przedszkolem w Brzostku, ul. Szkolna 9

Grób na szczycie wzgórza

Na szczycie wzgórza między wsiami Bukowa i Januszkowice znajdowało się niegdyś gospodarstwo Apolonii i Stanisława Gaconiów. W czasie okupacji bezdzietne małżeństwo przyjęło pod swój dach dziecko żydowskich znajomych z rodziny Korzenników. Dziewczynka była przedstawiana jako siostrzenica Apolonii.

Niestety, wieść o ukrywaniu Żydówki dotarła do Niemców. 28 maja 1943 roku do Gaconiów przybyli funkcjonariusze jasielskiej placówki Gestapo. Po brutalnych przesłuchaniach zamordowali i dziecko, i jego polskich opiekunów. Ciała ofiar zostały pogrzebane w miejscu egzekucji. Po kilku tygodniach zwłoki Gaconiów wydobyto i przeniesiono na cmentarz katolicki. Szczątki żydowskiej dziewczynki do dziś spoczywają w miejscu tragedii.



Apolonia Gacoń
Stanisław Gacoń

Data wydarzeń:
28 maja 1943 roku

Helena Mroczkowska, córka brata
zamordowanego STANISŁAWA GACONIA,
Brzostek, 22 czerwca 2022 roku

*Staszek Gacoń miał
dokumenty podrobione.
Upominali go, co będzie.
Nawet kiedy już Niemcy
przyjechali z Jasła ich
wyszturzać, sołtys Bukowej
Kolbusz wysłał posłańca,
żeby ich ostrzegł, żeby
uciekali, bo przyjdą ich
wyszturzać. Ale to już nic nie
dało. Także sfałszowane
dokumenty dziewczynki nie
pomogły. Tego się już
nie dało ukryć. Torturami
wymusili na nich przyznanie
się. Wychodzili z domu
stryjenka (Apolonia), jej mąż
(Stanisław). Niemiec strzelił
z tyłu w głowę stryjenki,
ona się odwróciła i wtedy
strzelił drugi raz. Potem
zabił tę dziewczynkę. I sama
egzekucja tak wyglądała.
Tego domu już nie ma. Tam
jest to miejsce, gdzie ta
dziewczynka została.*

EUGENIUSZ KOWALSKI, KREWNY
ZAMORDOWANYCH GACONIÓW

Gaconiowie, mimo wielu ostrzeżeń, nie
odestali żydowskiego dziecka. Zapłacili
za to życiem.

Macewa na miejscu egzekucji Polaków i żydowskiej
dziewczynki, której szczątki nadal tu spoczywają



Chmielnik

15 września 2022 roku

Chmielnik, powiat kielecki,
róg ul. Wspólnej i ul. Lubańskiej w Chmielniku

Bez ułaskawienia

Maria (Marianna) Stradowska z trojgiem nastoletnich dzieci: Wacławem, Matyldą i Kazimierą mieszkali w Chmielniku. Maria była wdową; jej mąż Adam zmarł jeszcze przed wybuchem wojny. Stradowscy przyjęli pod swój dach pięcioro Żydów, którym udało się uniknąć wywózki do obozu zagłady po likwidacji getta w Chmielniku. Ukryli ich w jednym z pomieszczeń, które Żydzi opuszczali jedynie nocą. Późnym wieczorem 31 stycznia 1943 roku, wskutek donosu, w domu Stradowskich pojawili się niemieccy żandarmi z chmielnickiego posterunku. W trakcie rewizji odkryli kryjówkę i natychmiast rozstrzelali znajdujących się w niej Żydów. Marii i dzieciom udało się w porę uciec. Stradowscy schowali się w pobliskich zabudowaniach gospodarczych, gdzie przeczekali egzekucję. Po tym zdarzeniu Maria z córkami wróciły do domu, Wacław zaś pozostał w ukryciu. Wyrokiem sądu zostali skazani na śmierć. Wyrok wykonano 23 grudnia 1943 roku. Zwłoki zabitych Żydów zostały przeniesione na żydowski cmentarz w Chmielniku. Miejsce pochówku ich polskich współżycieli wciąż pozostaje nieznane.

Marianna Stradowska
Wacław Stradowski

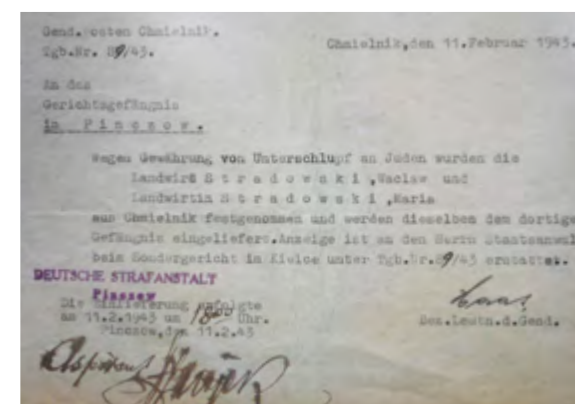
Data wydarzeń:
grudzień 1943 roku



W więzieniu powiedziano mi, że matki i brata już tam nie ma. Nie powiedziano mi wprost, że zostali rozstrzelani, ale domyślałam się, że tak się stało. Do chwili obecnej nie wiem, gdzie dokładnie i kiedy pozbawiono życia moją matkę i brata.

FRAGMENT ZEZNAŃ MATYLDY HABIK
Z DOMU STRADOWSKIEJ,
CÓRKI I SIOSTRY ZAMORDOWANYCH MARI
I WACŁAWA STRADOWSKICH.

Kazimiera Wrzesień z domu Stradowska, córka Marii Stradowskiej, siostra Wacława Stradowskiego



Niemiecki dokument informujący o aresztowaniu Marii i Wacława Stradowskich za udzielenie schronienia Żydom

© Archiwum Państwowe w Kielcach

Matylda Habik z domu Stradowska, córka Marii stradowskiej, siostra Wacława Stradowskiego



Majdan Nowy

29 września 2022 roku
Majdan Nowy, powiat biłgorajski,
teren przy rondzie w Majdanie Nowym

Poszukiwanie „winnych”

29 grudnia 1942 roku do sklepu w Majdanie Nowym przyjechało z Biłgoraja trzech Niemców w wojskowych mundurach z pobiłą i zastraszoną żydowską dziewczyną, Itą Becher. Szukali oni wskazanych przez nią mężczyzn, którzy udzielali jej pomocy: Mikołaja Lekana, Michała (najprawdopodobniej chodziło im o Jana) Łubiarza oraz Jana Kowala. Jeden z Niemców pozostał w sklepie razem z pojmaną, a pozostali ruszyli na poszukiwania „winnych”.

Na początku udali się do domostwa Mikołaja Lekana. Zastali tam Katarzynę Margol oraz Jana Gnidułę. Margol odprowadzili do sklepu, a Gnidułę wzięli ze sobą, żeby wskazać im dom Jana Kowala. W gospodarstwie nie zastali poszukiwanego, zamordowali więc jego żonę Katarzynę oraz syna Józefa. Zabili również Jana Gnidułę. Po dokonaniu zbrodni zrabowali dobytek Kowalów.

Niemcy poszli do gospodarstwa Łubiarzów. Nie zastali poszukiwanego, obecni byli Marianna Łubiarz oraz jej synowa Anastazja z dziećmi: Franciszkiem i Stanisławem. Zabrawszy ze sobą Anastazję, jeden z Niemców udał się do sąsiedniego domu Józefa Pelca, gdzie mieli przebywać poszukiwani. Zastrzelił tam parobka Kazimierza Szabata, biorąc go za Łubiarza. Zabite zostały także Anastazja i Marianna. Franciszkowi udało się zabrać brata Stanisława i uciec, gdyż Niemcy zajęli się rabunkiem mienia Łubiarzów.

Ostatnim aktem tragedii było zamordowanie zatrzymanych w sklepie kobiet. Katarzynę Margol zastrzelono i pozostawiono przy drodze. Maltretowana Ita Becher została przewieziona do Starego Lipowca, gdzie na podstawie jej zeznań zamordowano kolejnych Polaków udzielających jej pomocy. Tam też najprawdopodobniej została zabita przez niemieckich oprawców.

Jan Gniduła
Katarzyna Kowal
Józef Kowal
Marianna Łubiarz
Anastazja Łubiarz
Katarzyna Margol
Kazimierz Szabat

Data wydarzeń:
29 grudnia 1942 roku

*Niejednokrotnie do
zabudowań moich
rodziców podchodzili Żydzi,
przeważnie kobiety z dziećmi.
Było to przeważnie przed
zapadnięciem zmroku lub
wtedy, gdy się już ściemniało.
[...] Matka przygotowywała
trochę chleba, raz był to
pieróg z kaszy gryczanej,
i kazała mnie albo bratu
Józefowi albo Janowi wynieść
tę żywność Żydom.*

FRAGMENT ZEZNAŃ MARII RÓG
Z DOMU KOWAL, CÓRKI I SIOSTRY
ZAMORDOWANYCH KATARZYNY I JÓZEFA
KOWALÓW

*Żydzi przychodzili do moich
rodziców po żywność, a rodzice
moi Antoni i Anastazja dawali
im żywność w ukryciu, w porze
wieczorowej. [...] 29 grudnia
1942 roku do wsi Majdan Nowy
przyjechali Niemcy i zastrzelili
będących wówczas w domu
moją matkę Anastazję i moją
babcię Marię Łubiarz [...].
Następnie zabrali mienie moich
rodziców.*

FRAGMENT ZEZNAŃ KAROLINY POTOCKIEJ
Z DOMU ŁUBIARZ, CÓRKI I WNUCZKI
ZAMORDOWANYCH ANASTAZJI I MARIANNY
ŁUBIARZ



Zamordowany Józef Kowal

Rzeszów

29 listopada 2022 roku
Rzeszów,
plac Cichociemnych w Rzeszowie

„Pod Nadzieją”

Michał i Wiktoria Stasiukowie mieszkali w centrum Rzeszowa, gdzie pracowali jako dozorczy pobliskich kamienic. W czasie niemieckiej okupacji małżonkowie zaangażowali się w pomoc zbiegłym z getta prawie 40 Żydom ukrywającym się w podziemiach rzeszowskiego rynku. Pod koniec lutego 1944 roku robotnicy pracujący w rejonie pierwotnego wejścia do podziemi, które mieściło się przy aptece „Pod Nadzieją” i ze względów bezpieczeństwa zostało zamurowane, przypadkiem je odkryli. Żydzi w panice zaczęli opuszczać kryjówkę. Niektórzy szukali schronienia w domu Stasiuków, ale zostali zauważeni przez granatowych policjantów. Inni od razu zostali złapani przez niemieckich żandarmów i poddani torturom wyjawili informacje o kryjówce oraz swoich współpomocznikach.

Aresztowano Wiktorię, Michała i ich syna – Mariana. Po przesłuchaniach Marian i Wiktoria zostali wypuszczeni. Michał został skazany na śmierć przez niemiecki sąd specjalny „za pomoc elementom wrogim Rzeszy” o czym 22 marca 1944 roku obwieszczały plakaty w Rzeszowie. Tylko nieliczni ukrywający się w rzeszowskich piwnicach Żydzi, jak Łotka Goldberg, Natan Berliner czy Helena Ojzerowicz, przeżyli Holokaust.

Niemiecki afisz z marca 1944 roku informujący o skazaniu na karę śmierci m.in. Michała Stasiuka, za pomoc Żydom określonym jako „elementy wrogie Rzeszy”

Michał Stasiuk

Data wydarzeń:
marzec 1944 roku

W czasie wojny w budynku, w którego piwnicach znajdowała się kryjówka, działała apteka „Pod Nadzieją”



[...] kryjówka została odkryta [...] na skutek zdradzenia przez jedną z Żydówek, która też się w tym bunkrze ukrywała. Wszyscy ci Żydzi [...] zostali rozstrzelani. Przed śmiercią Żydzi ci podali, że mój ojciec im pomagał. W związku z tym Gestapo aresztowało mego ojca i matkę oraz mnie [...]. Ja byłem aresztowany tylko przez 48 godzin. Wyratowali mnie posterunkowi polscy [...], którzy zeznali, że żyłem z ojcem w niezgodzie. Udało mi się wyprosić matkę od rozstrzelania, ale ojciec został rozstrzelany.

ZEZNANIE MARIANA STASIUKA, SYNA WKTORII I MICHAŁA, PRZED OKRĘGOWĄ KOMISJĄ ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU W 1969 ROKU



Złotopolice

10 maja 2023 roku

Złotopolice, powiat płoński,
las w Złotopolicach, wjazd od strony
Kamienicy-Wygody

Egzekucja w lesie

Wśród Polaków, którzy z narażeniem życia udzielali pomocy prześladowanym Żydom, byli Ignacy Ambroziak z Cholew, Władysław Muchowski z Michałowa oraz Stefan i jego matka Stanisława Trzcińscy ze Skwar. Mieszkali we wsiach położonych w okolicy Płońska, gdzie prowadzili swoje gospodarstwa. Pomagali oni uciekinierom z płońskiego getta, zapewniając im jedzenie oraz czasowo ukrywając ich.

Od sierpnia do października 1943 roku niemieccy żandarmi z Naruszewa prowadzili akcję aresztowań Polaków podejrzewanych o pomaganie Żydom. Wśród aresztowanych znaleźli się Ignacy Ambroziak, Władysław Muchowski, Stefan i Stanisława Trzcińscy. Pomimo tego, że podczas przeszukiwań żandarmi w żadnym gospodarstwie nie znaleźli ukrywających się Żydów, oskarżeni zostali zatrzymani i wystąpi do więzienia karno-śledczego w Pomiechówku.

Po kilku tygodniach pobytu w więzieniu mężczyźni zostali wywiezieni na skraj lasu między Złotopolicami a Kamienicą-Wygodą. Tam też, w niedzielę 21 listopada 1943 roku, zostali zamordowani w pokazowej egzekucji. Oprócz nich Niemcy zabili Żyda Symchę Frosta, a także nieznanego z imienia i nazwiska Żyda i dwóch Polaków – Jana Wójcika i Stefana Dubrackiego. Żandarmi nakazali sołtysom z okolicznych wsi przyglądać się egzekucji, aby zobaczyli, jak Niemcy postępują z tymi, którzy przechowują Żydów.

Stanisławę Trzcińską skierowano do KL Stutthof i tam 5 grudnia 1943 roku zamordowano.

**Ignacy Ambroziak
Władysław Muchowski
Stefan Trzciński
Stanisława Trzcińska**

Data wydarzeń:

21 listopada 1943 roku



W końcu października 1943 roku gestapowcy zrobili odprawę wszystkich sołtysów z gminy Naruszewo i zapowiedzieli, aby dnia 21 listopada 1943 roku spędzili ludność ze swoich wiosek na skraj lasu w Złotopolicach, by przyglądali się, jak Niemcy postępują z tymi, którzy przechowują Żydów. Nie poszedłem tam, bo ukrywałem się przed Niemcami, ale dowiedziałem się, po co rzeczywiście Niemcy spędzili sołtysów w to miejsce. Okazało się, że w Złotopolicach żandarmi z Naruszewa i gestapowcy z Płońska, Nowego Dworu i Płocka powiesili wówczas 7 mężczyzn, wśród których znajdowali się brat mój Stefan Trzciński oraz rolnicy Ambroziak i Muchowski z Cholew, dwóch Polaków z Warszawy czy z okolic Warszawy oraz dwóch Żydów.

ZEZNANIE ŚWIADKA JANA TRZCIŃSKIEGO,
23 MAJA 1986 ROKU

Somianka

21 czerwca 2023 roku
Somianka, powiat wyszkowski,
teren przed Gminnym Ośrodkiem Pomocy
Społecznej w Somiance, ul. Jana Pawła II 105

Azyl we dworze

Mieczysław Żemojtel pochodził z Wileńszczyzny. Przed wojną mieszkał w Warszawie i pracował w Pocztovej Kasie Oszczędności. W czasie okupacji stracił zatrudnienie w stolicy i trafił do Somianki koło Wyszkowa. Pracował tam jako zastępca zarządcy przejętego przez Niemców majątku. W zabudowaniach dworskich schronienie znalazło żydowskie rodzeństwo, znane w okolicy jako Anna i Marian Kowalscy. Pomimo kar grożących za pomaganie Żydom Żemojtel dał im zatrudnienie: Anna pracowała jako pomoc kuchenna i sprzątaczką, a Marian pomagał w ogrodzie.

Na przełomie października i listopada 1942 roku do Somianki przyjechali niemieccy żandarmi. W wyniku donosu dowiedzieli się, że w majątku przebywają Żydzi. Marian uciekł, Anna jednak została złapana i poddana brutalnemu przesłuchaniu. Po bezskutecznych próbach wydobywania od niej informacji, kto był odpowiedzialny za udzielanie pomocy, żandarmi zastrzelili ją przed somiankowskim dworem.

Niemcy aresztowali niemieckiego zarządcę majątku i jego zastępcę – Mieczysława Żemojtela. Po kilku dniach zarządcę zwolniono, ale w związku z podejrzeniem o udzielanie pomocy Żydom aresztowano trzy kobiety pracujące z rodzeństwem. Cała oskarżana czwórka ostatecznie trafiła do obozu koncentracyjnego KL Lublin (Majdanek). Mieczysław Żemojtel zginął tam po zaledwie sześciu dniach pobytu – 19 marca 1943 roku.

Anna Kowalska vel Nizińska
Mieczysław Żemojtel

Data wydarzeń:
październik 1942 roku
19 marca 1943 roku



Żydówka miała około 18 lat i nazywaliśmy ją imieniem Henia. Żyd był od niej młodszy i miał 16 lub 17 lat. Oboje oni pracowali w tym majątku w charakterze robotników. Cała załoga majątku wiedziała o tym, że Henia i przybyły z nią młody chłopiec są narodowości żydowskiej.

ZEZNANIE JÓZEFA BOJAKOWSKIEGO

Mieczysław Żemojtel (1898–1943) wyjeżdżając do Somianki musiał pozostawić w Warszawie żonę Bronisławę i dwójkę dzieci – Tadeusza (żołnierza Armii Krajowej) i Irenę. Tadeusz zginął w akcji kilka miesięcy po śmierci swojego ojca.

Markowa

3 września 2023 roku

**Markowa, powiat łańcucki,
Sad Pamięci przy Muzeum Polaków Ratujących
Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny
Ulmów w Markowej, Markowa 1487**

Na strychu

Wiktoria i Józef Ulmowie mieszkali wraz z dziećmi na obrzeżach wsi Markowa. Kiedy Niemcy w sierpniu 1942 roku nakazali Żydom opuścić wieś, w ich domu znalazły schronienie żydowskie sąsiadki rodziny – Lea Didner i Gołda Grunfeld oraz Rachela, kilkuletnia córka jednej z kobiet. Po pewnym czasie dołączyli do nich znajomi rodziny Ulmów – mieszkający w Łańcucie Saul Goldman i jego dorośli synowie: Baruch, Mechel, Joachim i Mojżesz. Ukrywani pomagali w gospodarstwie, jednak przez większość czasu przebywali na strychu małego domu Ulmów.

Na skutek donosu niemiecka żandarmeria w Łańcucie dowiedziała się o grupie Żydów ukrytej u Ulmów. O świcie 24 marca 1944 r. żandarmi wraz z granatowymi policjantami otoczyli zabudowania rodziny. Następnie Niemcy zamordowali zarówno Żydów jak i Ulmów, nie oszczędzając dzieci i będącej w ciąży Wiktorii. Ofiary zbrodni pochowane zostały w pobliżu miejsca egzekucji. Wkrótce zwłoki rodziny Ulmów przeniesiono na cmentarz parafialny; po wojnie przeniesiono również ciała zamordowanych Żydów: spoczywają na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmów w Jagiell-Niechciałce.

Rodzina Ulmów, podobnie jak niektórzy „Zawołani po Imieniu” została uhonorowana tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. 10 września 2023 roku decyzją papieża Franciszka Ulmowie zostaną wyniesieni na ołtarze jako błogosławieni.

Śmierć szesnastu osób, w tym siedmiorga dzieci, wstrząsnęła okolicą. Przez lata historia Ulmów stała się nie tylko częścią lokalnej pamięci, lecz także symbolem śmierci za pomoc Żydom. Dlatego w tym właśnie miejscu, w Markowej, upamiętniamy symboliczną tablicą wszystkich „Zawołanych po imieniu”.

Odsłonięcie tablicy poświęconej
„Zawołanym po imieniu”
oraz włączenie do programu
Rodziny Ulmów

**Wiktoria Ulma
Józef Ulma
Antoni Ulma
Władysław Ulma
Barbara Ulma
Franciszek Ulma
Maria Ulma
Stanisława Ulma
nienarodzone dziecko**

**Data wydarzeń:
24 marca 1944 roku**



Często zdarzało się, że inne rodziny które ukrywały Żydów były łapane. Nasi krewni byli [w ukryciu] w pobliżu Szylarów. Krewni i im pomagający, 16 ludzi łącznie, 8 Żydów i 8 ratujących ich chrześcijan, zastrzelono na miejscu.

OŚWIADCZENIE ARONA WELTZA DLA JEWISH FOUNDATION FOR CHRISTIAN RESCUERS, 1991 ROKU

ARON WELTZ WRAZ Z RODZINĄ PRZETRWAŁI W MARKOWEJ U RODZINY SZYLARÓW. MATKA AARONA, MIRIAM, BYŁA CIOTKĄ SAULA GOLDMANA ZAMORDOWANEGO U ULMÓW

Zjazdy Rodzin „Zawołanych po imieniu”

Integracja środowiska rodzin osób zamordowanych przez Niemców za pomoc udzielaną Żydom należy do głównych elementów programu „Zawołani po imieniu”. W czasie Zjazdów Rodzin „Zawołanych po imieniu” w jednym miejscu spotykają się dzieci, rodzeństwo, wnuki i prawnuki bohaterów, którzy za solidarność z prześladowanymi Żydami zapłacili najwyższą cenę. Część uczestników Zjazdu to naoczni świadkowie tragedii, którzy jako dzieci musieli patrzeć na śmierć rodziców i rodzeństwa. Inni z kolei to przedstawiciele najmłodszego pokolenia dopiero dojrzewający do bycia kustoszami rodzinnej pamięci.

Podczas spotkań naznaczone stratą bliskich rodziny poznają się i dzielą swoimi historiami. Dzięki temu nie czują się dłużej osamotnione w swoim trudnym doświadczeniu. Nawiązane kontakty i regularne spotkania pozwalają przepracować tragiczną przeszłość.

Zjazdy Rodzin „Zawołanych po imieniu” to także okazja dla badaczy do aktualizacji świadectw rodzinnych – nie tylko tych dotyczących czasu wojny i okupacji, ale również powojennych zabiegów o pamięć i szacunek dla ofiar. Prowadzone warsztaty i wypełnianie ankiet, poddawane potem analizie, służą usystematyzowaniu wiedzy na ten temat. Z kolei wieńczące spotkania listy otwarte pozwalają bliskim ofiar zabrać głos, którego przez tak wiele lat byli pozbawieni.

Chciałam podziękować za tę piękną inicjatywę przywracania pamięci. Przez całe życie nie mogłam mówić o tym, co mnie spotkało. Nie byłam w stanie opowiedzieć tej historii. To było dla mnie tak ciężkie. Dziś mogę o tym opowiadać.

Wypowiedź Anny Radwańskiej, córki zamordowanej Lucyny Radziejowskiej, I Zjazd Rodzin „Zawołanych po imieniu”, Brok, 24 listopada 2019 roku

Cieszymy się, że program „Zawołani po imieniu” trwa i rozwija się, a nasza wspólnota powiększa się o kolejne rodziny z całego kraju, dotychczas zapomniane i osamotnione w swym cierpieniu. To wielka radość, że historie naszych rodziców, dziadków i krewnych – ich męstwo i solidarność z prześladowanymi – stają się stopniowo częścią wspólnej pamięci o II wojnie światowej. [...] „Wołajmy po imieniu”, bo bohaterowie zasługują na naszą pamięć!

List otwarty Rodzin, II Zjazd Rodzin „Zawołanych po imieniu”, Warszawa, 25 września 2021 roku



I Zjazd Rodzin „Zawołanych po imieniu”, Brok, 24 listopada 2019 roku



I Zjazd Rodzin „Zawołanych po imieniu”, Brok, 24 listopada 2019 roku



II Zjazd Rodzin „Zawołanych po imieniu”, Sejm RP, Warszawa, 25 września 2021 roku



III Zjazd Rodzin „Zawołanych po Imieniu”, Łochów, 2-3 września 2022 roku



II Zjazd Rodzin „Zawołanych po imieniu”, Sejm RP, Warszawa, 25 września 2021 roku



III Zjazd Rodzin „Zawołanych po Imieniu”, Łochów, 2-3 września 2022 roku

Zjazdy Partnerów Samorządowych programu „Zawołani po imieniu”

Do tej pory Instytut Pileckiego, upamiętniając „Zawołanych po imieniu”, nawiązał współpracę z 53 samorządami w 31 gminach wiejskich i miejskich w 20 powiatach na terenie 7 województw. Okazją do ewaluacji dotychczasowych wspólnych działań są zjazdy przedstawicieli samorządów skupionych wokół programu „Zawołani po imieniu”.

Spotkania i prowadzone w ich trakcie dyskusje i warsztaty umożliwiają podsumowanie programu „Zawołani po imieniu” z perspektywy lokalnych wspólnot. Pozwalają także na sprecyzowanie wzajemnych oczekiwań i nakreślenie dalszych perspektyw współpracy w celu utrwalania pamięci o bohaterach przede wszystkim w związanych z nimi społecznościach.



Panel dyskusyjny w trakcie II Zjazdu Partnerów Samorządowych programu „Zawołani po imieniu”, Ostrów Mazowiecka, 17 lutego 2023 roku



Uczestnicy Zjazdu Partnerów Samorządowych programu „Zawołani po imieniu”, Warszawa, 17 lutego 2022 roku



Uczestnicy II Zjazdu Partnerów Samorządowych programu „Zawołani po imieniu”, Ostrów Mazowiecka, 17 lutego 2023 roku

Wystawa „Zawołani po imieniu”

W warszawskim Domu Bez Kantów Instytut Pileckiego przygotował wystawę poświęconą „Zawołanym po imieniu” – Polakom, którzy podczas wojny zostali zamordowani przez Niemców za pomoc Żydom. Wystawa ukazuje te tragiczne historie, zapisane do tej pory jedynie w pamięci rodzinnej i lokalnej, przywracając je pamięci zbiorowej.

Ekspozycja opowiada historie „Zawołanych po imieniu” oraz ich rodzin. Koncentruje się na okolicznościach, w jakich w czasie II wojny światowej w Polsce udzielano Żydom pomocy, przedstawia losy ratujących i ratowanych, rekonstruuje ostatnie chwile życia zamordowanych. Tragiczne dzieje rodzin z małych miejscowości i wsi zostały zaprezentowane w szerszym kontekście niemieckiej polityki terroru w okupowanej Polsce; polityki, która, karząc za pomoc i nagradzając za denuncjację, miała w zamyśle doprowadzić do zerwania wszelkich więzi, osłabić poczucie solidarności i uczynić z Polaków współwykonawców niemieckiego planu Zagłady. Wystawa poświęcona jest zarazem wydobywaniu z niepamięci historii rodzinnych i lokalnych – złożonemu procesowi ich odkrywania na podstawie rozproszonych śladów. Opowiada wreszcie o ciężkiej i żmudnej pracy wykonywanej przez rodziny, wspólnoty lokalne i nas wszystkich, aby przywrócić pamięć i oddać sprawiedliwość heroicznemu postawie „Zawołanych po imieniu”.

24 marca 2023 roku w Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką, po częściowej przebudowie nastąpiło otwarcie nowej wersji wystawy. Podczas tej uroczystości potomkowie upamiętnionej rodziny Kazaków przekazali wyjątkowy dar – Medal Sprawiedliwym wśród Narodów Świata. Medal zajął honorowe miejsce pośród innych eksponatów.

Wystawa „Zawołani po imieniu”
Dom Bez Kantów
ul. Krakowskie Przedmieście 11
Warszawa
otwarta codziennie w godz. 10.00–18.00
WSTĘP WOLNY



Medal Sprawiedliwym wśród Narodów Świata przekazany przez krewnych Sebastiana i Katarzyny Kazaków



prof. Piotr Gliński, minister kultury i dziedzictwa narodowego, podczas otwarcia nowej wersji wystawy w Narodowy Dzień Pamięci Polaków, 24 marca 2023 roku



Wystawa „Zawołani po imieniu”



Wystawa „Zawołani po imieniu”



Wystawa „Zawołani po imieniu”



Wystawa „Zawołani po imieniu”

Parlamentarny Zespół do spraw „Zawołanych po imieniu”

24 marca 2021 roku, w Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką, z inicjatywy senator Marii Koc został powołany Parlamentarny Zespół do spraw „Zawołanych po imieniu”. Członkowie Zespołu postawili sobie za cel współpracę z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wspieranie Instytutu Pileckiego w upamiętnianiu osób narodowości polskiej, które zostały zamordowane przez Niemców za niesienie pomocy Żydom.

„Musimy mówić o naszej historii z polskiej perspektywy. Znamy ją z przekazów rodzinnych. Jesteśmy zobowiązani do tego, by tę historię upowszechniać wśród młodych ludzi, ale także za granicą, gdzie obwinia się Polaków o współudział w Holokauście, gdzie mówi się o polskich obozach zagłady” – powiedziała przewodnicząca Zespołu senator Maria Koc.



Przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu do spraw „Zawołanych po imieniu” senator Maria Koc przemawia na uroczystości upamiętniającej Kazimierza Przekorę, Huta Mińska, 26 kwietnia 2022 roku



Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu do spraw „Zawołanych po imieniu”, 16 czerwca 2021 roku, fot. Michał Józefaciuk – Kancelaria Senatu

	Miejsce upamiętnienia	Upamiętnieni	Data wydarzenia	Data upamiętnienia
1	Sadowne	Marianna, Leon i Stefan Lubkiewiczowie	13 stycznia 1943	24 marca 2019
2	Poręba-Kocęby	Piotr Leszczyński, Antoni Prusiński	15 maja 1943	9 czerwca 2019
3	Skłody-Piotrowice	Aleksandra i Hieronim Skłodowscy	20 stycznia 1944	15 czerwca 2019
4	Ostrów Mazowiecka	Jadwiga Długoborska	29 czerwca 1944	29 czerwca 2019
5	Ostrów Mazowiecka (miejsce wydarzeń: Płatkownica)	Lucyna Radziejowska	lipiec 1943	29 czerwca 2019
6	Stoczek	Julianna, Stanisław, Henryk i Wacław Postkowie	5 września 1943	30 czerwca 2019
7	Nur (miejsce wydarzeń: Żebry-Laskowiec)	Wacław Budziszewski	lutą 1943	22 września 2019
8	Waniewo	Władysława i Stanisław Krysiwiczowie	7/8 września 1943	6 października 2019
9	Czyżew-Sutki	Franciszek Andrzejczyk	20 marca 1943	27 października 2019
10	Sterdyń (miejsca wydarzeń: Paulinów i Stary Ratyniec)	Franciszek Augustyniak, Zygmunt Drgas, Franciszek Kierylak, Ewa Kołowska, Józef Kołowski, Stanisław Kołowski, Marian Nowicki, Stanisław Piwko, Jan Siwiński, Zygmunt Uziebło, Aleksandra Wiktorzak	23/24 lutego 1943	4 czerwca 2020
11	Wierzchowisko	Franciszka i Józef Sowowie	1 września 1943	16 czerwca 2020
12	Tworki	Zofia i Feliks Bogusław Krasuscy	13 lutego 1943	19 czerwca 2020
13	Marki	Marianna, Władysław i Stanisława Banaszkwie	jesień 1943	15 września 2020
14	Tomaszów Mazowiecki	Karolina Juszczykowska	23 lipca 1944	22 września 2020
15	Stary Lipowiec	Katarzyna Grochowicz, Anastazja Kusiak, Roman Kusiak, Franciszek Kusiak, Katarzyna Rybak, Jan Zaręba	5 stycznia 1943	8 października 2020
16	Biecz	Józef Pruchniewicz	14 marca 1944	23 marca 2021
17	Rzążew	Piotr, Franciszek i Antoni Domańscy	8 kwietnia 1943	28 maja 2021
18	Grądy-Woniecko	Piotr Kościelecki	21-22 listopada 1943	9 czerwca 2021
19	Olesin (miejsce wydarzeń: Cezarów)	Bolesław Książek	12 maja 1943	25 czerwca 2021
20	Mikołajki	Antoni Kenigsman	maj 1942	2 lipca 2021
21	Opoka Duża	Apolonia Likos, Piotr Likos	1 czerwca 1943	30 września 2021
22	Węgrów	Leokadia Piątkowska	27 stycznia 1944	26 października 2021
23	Treblinka	Jan Maletka	20 sierpnia 1942	25 listopada 2021
24	Brzoza Królewska	Katarzyna i Sebastian Kazakowie	27 marca 1943	24 marca 2022
25	Huta Mińska	Kazimierz Przekora	2 lipca 1943	26 kwietnia 2022
26	Poświętne	Józefa i Józef Dmochowie, Jan Kowalski	lipiec 1943	14 czerwca 2022
27	Brzostek	Jan Jantoń, Apolonia i Stanisław Gaconiowie	8 grudnia 1942 28 maja 1943	22 czerwca 2022
28	Chmielnik	Maria i Wacław Stradowscy	grudzień 1943	15 września 2022
29	Majdan Nowy	Jan Gniduła, Katarzyna Kowal, Józef Kowal, Anastazja Łubiarz, Marianna Łubiarz, Katarzyna Margol, Kazimierz Szabat	29 grudnia 1942	29 września 2022
30	Rzeszów	Michał Stasiuk	marzec 1944	29 listopada 2022
31	Złotopolice	Ignacy Ambroziak, Stefan Trzciński, Stanisława Trzcińska, Władysław Muchowski	21 listopada 1943 r 1943/1944	10 maja 2023
32	Somianka	Mieczysław Żemojtel	październik 1942 19 marca 1943	21 czerwca 2023
33	Markowa	Odstąpienie tablicy poświęconej „Zawołanym po imieniu” oraz włączenie do programu Rodziny Ulmów	24 marca 1944	3 września 2023

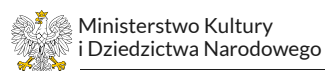
Mapa programu „Zawołani po imieniu”



Redakcja: Kamil Kopera, Kamila Sachnowska,
Tomasz Słomski, dr Anna Stróż-Pawłowska,
Teksty: dr Wojciech Cedro, Bartosz Gralicki,
Kamil Kopera, dr Grzegorz Kuba, Anna
Miszczyk, Kamila Sachnowska, dr Mariola
Serafin, Patryk J. Siodłak, Tomasz Słomski,
Tomasz Stefanek, dr Anna Stróż-Pawłowska
Opracowanie naukowe: dr Wojciech Cedro,
Agnieszka Dąbek, Emilia Dziewiecka,
dr Agnieszka Konik, Kamil Kopera,
dr Grzegorz Kuba, Karol Madaj,
Halina Matvijenko, dr Marcin Panecki
Redakcja językowa: Joanna Adamczyk,
Marta Wilińska
Projekt graficzny, skład i łamanie:
Marta Wilk, Małgorzata Frąckiewicz,
Zofia Herbich, Damian Makowski
Druk i oprawa: System-Graf
Zdjęcia: Paulina Czarnecka, Artur Filipowicz,
Michał Józefaciuk, Grzegorz Karkoszka,
Patrycja Mic, Michał Ziółkowski

**W folderze wykorzystano fotografie
pochodzące z archiwów prywatnych rodzin
„Zawołanych po imieniu” oraz ze zbiorów
Instytutu Pileckiego i ze zbiorów Yad Vashem,
AAN, Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego
Świętokrzyski Sztetl.**

© Instytut Solidarności i Męstwa
im. Witolda Pileckiego, 2023



**Instytut Solidarności i Męstwa
im. Witolda Pileckiego
ul. Foksal 17
00-372 Warszawa
instytutpileckiego.pl**

**Warszawa 2023
nr ISBN 978-83-67326-42-1**



